Nr. 63. We Lwowie, Wtorek dnia 17. Marca 1885. Rok XXIV.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
niemieckiej
carji . . .
księstw Nad
Kwartalnie po 7 złr. 50 ct.

Numer kosztuje 10 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein et Vogler) nr. 10, Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22; L. Daube et Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów dnia 16. marca.

„Nieporozumienie", „graniczne nieporozumienie" — taką jest ostatnia nazwa dyplomatyczna wielkiej sprawy u granic Afganistanu. Nazwa ta oznacza zwrot pokojowy. Hasło pojednawcze pod tą nazwą zostało wydane tak w Petersburgu jak w Londynie — jaki zaś udział w traktowaniach tej zaognionej sprawy miała dyplomacja niemiecka, świadczy najlepiej samaż nazwa: najprzód organ kanclerza niemieckiego *Nord. Allg. Ztg.* nazwał spór angielsko-rosyjski w jego najostrzejszym perjodzie prostem nieporozumieniem granicznem, a dziś ta nazwa rozlega się echem jako hasło pojednawczo-pokojowe z Petersburga i Londynu.

Obrót ten rzeczy był dla nas prawie niewątpliwym. Nie z powodu świadomości tajnych traktowań dyplomatycznych, w które nie jesteśmy wtajemniczeni, lecz z powodu znajomości zasadniczego zapatrywania na tę sprawę w sferach politycznych rosyjskich i znajomości stosunku, łączącego potentatów z nad Newy z rzekomo liberalnym kierownikiem losów W. Brytanii, sir Gladstonem. — Car rosyjski miał się wyrazić do jednego ze swych zaufanych, mówiąc o turkestańskich projektach: „Tylko niepowściągliwi marzyciele mogą przypuszczać, że ja będę prowadził wojnę tam, gdzie wynik nie wart wyłożonych ofiar. Przyszłość Rosji w Azji jest naznaczona przez Opatrzność, a spełnienie jej jest zapewnione bez użycia gwałtów" — oto jest zapatrywanie takiego czynnika, który decyduje, co w niezmiennej polityce cesarstwa rosyjskiego jest chwilowo stosownem i koniecznem, lub tem nie jest. Ostatni zaś bohater caratu, Skobelew mówi w swym testamencie: „My potrzebujemy pochodu do Indyj, pochodu a la Tamerlan, z mordem i pożogą, aby nad brzegami Indusu wymusić ustępczość brytańską nad Bosforem" — oto są znowu aspiracje polityków i żywiołów, stanowiących żywe siły caratu. Parę miesięcy temu, w chwili stosownej politycznie, jenerał Sobolew, słynny ze swej działalności w Bułgarji, dał tym aspiracjom odnowiony wyraz, ogłaszając światu plany turkomańsko-indyjskie ku zdumieniu dyplomacji europejskiej.

Oto są dwie strony tejże samej sprawy, podwójne oblicze niespodzianych zaborów, sporów i nieporozumień w Azji środkowej: Opatrzność sama prowadzi carat nad brzegi Indyjskiego Oceanu, przy czem dla pomocy tej Opatrzności nie trzeba nigdy używać całkowitych wysileń, ktoreby się nie opłaciły, były nawet niebezpiecznemi; trzymając zaś w ręku pochodnię pożarów i rozkiełznanie żywiołów zniszczenia u granic wspaniałych posiadłości wielkobrytańskich w Indjach, pozyskać tam trzeba broń najskuteczniejszą dla zawładnięcia europejskiego Wschodu.

Nie podlega wątpliwości, że ów niewinny etykietalny tylko nibyzjazd skierniewicki, który nie miał zostawić po sobie żadnych nawet spisanych na pargaminie śladów, był punktem wyjścia, pomiędzy innemi nader przykremi a z bliska nas obchodzącemi rzeczami, punktem wyjścia do posunięcia się Rosji śmiałym krokiem naprzód na tej pierwszej, „opatrznościowej" drodze w Azji. Pobłażliwość Niemiec i Austro-Węgier była zapewnioną przez nową konstellację międzynarodową stworzoną w Skierniewicach, burza zaś wywołana rozpostarciem się potęgi rosyjskiej na południe Merwu ku granicom Afganistanu, uspakaja się dziś przy dobrej woli kierownika brytańskich losów i współdziałaniu niemieckiego kanclerza. Na czem zaś stanęło z drugą stroną sprawy: z wpływem polityki rosyjskiej i jej wojowniczej postawy w Azji na losy Wschodu europejskiego? dopiero to przyszłość okaże, przyszłość nader bliska może.

Nie brak w Berlinie ludzi politycznych, pomiędzy wielbicielami nawet niemieckiego kanclerza i oddanymi mu ciałem i duszą, którzy ze zdumieniem patrzą na pewne poparcie, jakie on dał w chwili zatargu anglo-rossyjskiego polityce rossyjskiej w Azji. W istocie wszakże rzeczy nic on nie zrobił takiego, coby się i bez niego nie było stało: opierać się zamysłom rossyjskim na europejskim Wschodzie, póki te zamysły są w zawiązku tylko, Niemcy same nie są wstanie; ułatwieniem zaś łatwych tryumfów polityki rossyjskiej na granicach afghańskich, pozyskał on nowy tytuł uznania u mężów stanu rządzących Rosją i nowy stopień wpływów w Europie. Gdy sprawa Wschodu europejskiego dojrzeje, być może znajdą się inne czynniki bezpośrednio interesowane, aby się nie spełniły zamysły petersburgskie — jak się one nie spełniły w 1877 roku — i aby spełzły na niczem knowania gladstonowsko-rosyjskie, dyplomacja niemiecka ma rozwiązane ręce. Tem się tłomaczy zachowanie kancelarji niemieckiej w ostatnim sporze angielsko-rosyjskim. Wypadki zachodzące na Półwyspie Bałkańskim, jakkolwiek starcia są drobne tylko w tej chwili, a wrzenie w ziemiach południowo-słowiańskich przedstawia się w chaotycznym stanie, nie tracą przez to wszakże, ale zyskują na swej aktualności i znaczeniu.

W tej samej chwili, w której się rozgrywała wielka akcja sporu o granice afghańskie, w tej samej chwili książę Bismark miał dwie wielkie mowy (w piątek i w sobotę) w parlamencie w sprawie subwencjonowania regularnej morskiej komunikacji Niemiec z poza europejskiemi częściami świata. W mowach tych dotknął on i ogólnej polityki Niemiec, w sprawie zaś o którą mu chodziło okazał się jak zwykle niezłomnym, a co do szczegółów przeprowadzenia wytrwałym. Jak niegdyś przy odrzucanych wnioskach reform socjalnych wołał do parlamentu: dajcie mi odrobinę podstawy, a ja pójdę dalej do spełnienia całej reformy, tak i obecnie zapewniał, że za przyzwolenie części projektowanych subwencyj wdzięcznym będzie parlamentowi nie zrzekając się wcale urzeczywistnienia całości — i zdaje się też, że na teraz parlament przyzwoli tylko na subwencję dla linii żeglugi azjatyckiej — rozciągniętej do austrjackiego Tryestu.

Urzeczywistniając tak krok za krokiem swe plany kolonialne, kanclerz niemiecki zapuścił się w ocenienie ogólnego położenia Niemiec: mówił on z pewną tęsknotą o r. 1866, o zjednoczeniu narodu i tryumfach 1870 roku, o następnem potem rozbiciu się wewnętrznem i fakcyjnych walkach, o rozdwojeniu w dążeniach politycznych i niebezpieczeństwie ztąd dla jedności Niemiec i przyszłości obecnego cesarstwa, schlebiał klasom średnim oświadczając się za potrzebą ich wzmocnienia, które wyjdzie na korzyść państwa i narodu, i nie taił prawie konieczności postawienia na nowo sprawy jedności Niemiec i potęgi międzynarodowej cesarstwa jako głównego, aktualnego zadania polityki Niemiec. Pod niezmiernem wrażeniem, jakie sprawiły mowy Bismarka w parlamencie, jego główni przeciwnicy poczuli, że cios jakiś nowy zawisł nad ich głowami, a gdy jeden z nich p. Richter zarzucił, że ks. Bismark, gdy ma trudne przejście, wtedy zawsze wygrywa kartę narodowej polityki, książę Bismark podjął ten zarzut oświadczając z niezwykłą nawet u niego gorącością, iż Richter się myli twierdząc, że on tylko wygrywa kartę polityki narodowej, bo on w każdym momencie i przy każdym zwrocie myśli jedynie o zapewnieniu tryumfu polityce narodowej, i to mu sił w sędziwych latach dodaje.

Nie podlega też wątpliwości, że ukształtowanie się stosunków międzynarodowych zbliża się do nowej próby; całe położenie mimo prawdopodobnego załagodzenia nieporozumień granicznych afghańskich i bliskiego podpisania układów finansowych egipskich i t. p. ma charakter krytyczny. W zbliżających się próbach iść będzie o trwałość i podstawy potęg państwowych w Europie o stanowiska mocarstwowe i przyszłość narodową ludów — iść w nich będzie o te kwestje bytu, i dla nas i dla monarchii austro-węgierskiej. Wobec takiego stanu rzeczy zapatrywać się na położenie i kierować w polityce swojej ze stanowiska jedynie parlamentarnych sporów i tryumfów stronniczych, byłoby i dla nas lekkomyślnością nie do darowania. Nam chodzić musi o wzmacnianie trwałych podstaw bytu i siły kraju, przy niegubieniu na chwilę z oczu wielkich zadań przyszłości narodowej. *

LWÓW d 16. marca.

(Sprawy krajowe. — Położenie we Wiedniu. — Rzekome wznowienie „komitetu dobroczynnego słowiańskiego" w Moskwie. — Z półwyspu Bałkańskiego. — Zapowiedź wystawy krajowej w Budapeszcie. — Zamierzona reforma węgierskiej Izby panów. — Bismark o noweli cłowej niemieckiej i austrjackiej).

Wskutek powiększenia liczby krajowych inspektorów szkół w Galicji, zarządził minister oświaty następujący rozkład czynności między trzech inspektorów dla szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich: Inspektorowi p. Stanisławowi Olszewskiemu przydzielił minister seminarja nauczycielskie męzkie w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie, seminarjum nauczycielskie żeńskie w Krakowie, oraz okręgi szkolne: Wadowice, Myślenice, Kraków (okręg miejski i zamiejski), Bochnia, Tarnów, Pilzno, Mielec, Kolbuszowa, Rzeszów, Jasło, Gorlice i Nowy Sącz. Inspektorowi p. Tymoteuszowi Mandyburowi: seminarja nauczycielskie męzkie we Lwowie i Tarnopolu, seminarjum nauczycielskie żeńskie we Lwowie i okręgi szkolne: Gródek, Lwów (okręg miejski i zamiejski) Żółkiew, Sokal, Złoczów, Tarnopol, Trembowla, Brzeżany, Rohatyn, Czortków i Zaleszczyki. Inspektorowi p. Bolesławowi Baranowskiemu: seminarjum nauczycielskie męzkie w Stanisławowie, seminarjum nauczycielskie żeńskie w Przemyślu i okręgi szkolne: Sanok, Przemyśl, Jarosław, Jaworów, Sambor, Drohobycz, Stryj, Kałusz, Stanisławów, Nadwórna, Kołomyja i Śniatyn. Reszta niewymienionych tutaj seminarjów nauczycielskich i okręgów szkolnych pozostaje pod dotychczasowym nadzorem

* * *

Dzienniki nasze potepiają uchwałę tajnego posiedzenia lwowskiej Rady miejskiej z d. 12. bm. i stają gorąco w obronie dr. E. Czerkawskiego.

* * *

Wiadomości, jakie otrzymujemy o położeniu we Wiedniu, opiewają dość ponuro. Solidarność w obozie prawicy i w stosunku jej do gabinetu hr. Taaffego trwa dalej, ale obopólnie tylko z konieczności. Odsyłając do naszych korespondencyj wiedeńskich, dodać winniśmy, iż sprawa br. Conrada ciągle jest niewyjaśnioną. Mowy jego nie licują z obwołaną co dopiero zgodą między gabinetem a prawicą; odwołując po części swoje pierwsze mowy, br. Conrad nie uważał za potrzebne przejednać prawicy, a jeżeli w piątek uderzył gorąco na lewicę, to jako stary urzędnik, broniący urzędnika, jakim jest namiestnik morawski, a nie z powodów ściśle politycznych. Ogół tych mów brzmiał jakby kandydowanie do jakiegoś przyszłego ministerjum urzędniczego, o jakiem, nie mogąc o czemś przyjemniejszem, marzą centraliści, a co wielce godne uwagi, wtóruje br. Conradowi organ p. Tiszy, *Nemset*, który pod d. 13. bm. przyklaskuje mowie br. Conrada „na którą też każdy dobry Austrjak pisać się musi — powiada *Nemset*. Gdziekolwiek spojrzymy w Austrji, nie obaczymy u żadnego z przeciwnych sobie stronnictw siły, któraby z taką energią, jak rząd, broniła jedności państwowej. Jeżeli Grillparzer mógł śpiewać o Radeckim, że w jego obozie jest Austrja, to można dzisiaj to powiedzieć tylko o rządzie, ale zgoła nie o stronnictwach austrjackich."

Nie było by nic dziwnego w tej enuncjacji organu ministra prezydenta węgierskiego, gdyby nie to, że orzeczenie to związał właśnie z mowami br. Conrada. To też, widocznie z klubu czeskiego, telegrafują z Wiednia d. 13. bm. do *Politiki*:

„Dzisiejsza mowa ministra oświaty wielce była w niesmak lewicy, ale stosunku prawicy do niego w niczem zmienić nie mogła, samo bowiem przez się rozumie się, że pod nieobecność ministra prezydenta ten minister, nad którego etatem obradowano, bronił namiestnika morawskiego przeciw wyuzdanym wycieczkom Prombera. A jeżeli, co mu chętnie przyznajemy, uczynił to z szczególną werwą, to nietylko dlatego, że jest ministrem, ale że się poruszył w nim duch starego urzędnika, więc bronił stanu urzędniczego od bezmiernych napaści.

„W stosunku ministra do prawicy nie mogła i dzisiejsza mowa jego w niczem zmienić. Należy pamiętać, iż ogromne rozgoryczenie prawicy przeciw ministrowi oświaty nie dopiero onegdaj powstało; a jeżeli zwłaszcza czescy i słowieńscy posłowie nie wystąpili w rozprawie budżetowej z swemi życzeniami, to z powodu, iż po oświadczeniach, złożonych w jej toku przez dr. Dunajewskiego i hr. Taaffego, spodziewać się należało, iż minister oświaty zakomuduje się do ogólnego ducha gabinetu, a onegdajsza mowa jego świadczyła przeciwnie.

„Czuli się nią wielce dotkniętymi nie jeno konserwatyści niemieccy, ale i słowiańskie frakcje, dla których wcale nie jest obojętnem, gdy z ławy ministrów odezwie się taka szczególna teorja równouprawnienia (że równouprawnienie należy się tylko w miarę równej wartości ludów; p. r. *G. N.*), a specjalnie czescy posłowie nie mogli i nie chcieli płazem puścić ministrowi, że tak lekceważąco odezwał się o wszechnicy czeskiej. Zresztą solidarnie odczuli obrazę, p. Greuterowi wyrządzoną. Co też zamanifestować posłowie czescy polecili byli p. Adamkowi, a nie przyszło do tego jedynie z powodu, że na jeneralnego mowcę do etatu szkół ludowych wybrany został członek klubu liechtensteinowskiego. Na każdy jednak sposób konstatujemy, że wielkie rozgoryczenie przeciw br Conradowi nie jest wypływem opinii tylko konserwatystów niemieckich, ale wszystkich frakcyj prawicy, i że nie pozostanie i pozostać nie może bez następstw."

Wiadomości parlamentarne podamy jutro.

* * *

Dzienniki wiedeńskie otrzymały ze Skodaru odezwę albańskiego „Komitetu narodowego" do ludności Albanii. Odezwa ta wzywa ludność bez różnicy wyznań do chwycenia za broń i do walki dla wypędzenia tyrana (rządu tureckiego). „Cała Europa patrzy na Was, powiada odezwa, w oczekiwaniu, że rozpoczniecie wielką walkę za wolność; narody Francji i Anglii liczą na wasze powodzenie. Bądźcie bez litości dla wszystkich, *którzy się Wam opierają*, przebaczajcie tylko tym, *którzy się wam poddają*. Do odważnych, którzy za wolność walczą, uśmiecha się pewne zwycięztwo. Powstańcie więc do świętej walki za niepodległość Albanii.

* * *

Z powodu nadchodzącego jubileuszu św. Metodiusza, w Moskwie zawiązuje się napowrót „*Komitet dobroczynny słowiański*," zamieniony w ogólne „Towarzystwo dobroczynne słowiańskie" w 1877 roku. Mamy tu do czynienia z jakimś manewrem agitacyjnej polityki rosyjskiej, gdyż dzienniki rosyjskie przedstawiają to wznowienie jakoby jakąś rzecz całkiem osobliwą, wywołaną przez konieczność, iż Rosja oficjalna nie może dosyć wyraźnie występować w tem zdarzeniu jubileuszowem, społeczeństwo zaś rosyjskie nie potrzebuje się niczem krępować wobec nieprzyjaźnych jakoby dla Rosji manifestacji.

Komitet dobroczynny słowiański nigdy właściwie istnieć nie przestawał. Podczas wojny rosyjsko-tureckiej został zamieniony tylko w „Towarzystwo dobroczynne słowiańskie". mające swą siedzibę w Petersburgu, a nie Moskwie, mające swe rozgałęzienia w Moskwie, Odesie i Kijowie, i wzięty został pod bezpośrednią prawie protekcję i dyrekcję rządową. — Przedstawianie, że „komitet" został był rozwiązanym podczas kongresu berlińskiego jako ustępstwo dla Europy, jest tendencyjną nieprawdą i fertelem dyplomatycznym.

* * *

Na sobotniem posiedzeniu parlamentu niemieckiego toczyła się żywa rozprawa nad subwencjami dla parowców, przyczem wywiązała się zajmująca dysputa o polityce cłowej Niemiec względem Austro-Węgier. Główna uwaga kupiła się około przemówień Windhorsta, Richtera i księcia Bismarka. A że przy najbliższej sposobności wywody kanclerza niemieckiego będą bez wątpienia przedmiotem cytat i odwoływań się, pozwalamy sobie zanotować z nich tutaj przynajmniej ważniejsze momenta.

Richter w dwugodzinnej swojej mowie nastawał ostro na politykę cłową Bismarka, wykazując, że na drobiazgi zwraca się niezwykłą uwagę, podczas gdy nikt nie myśli o szkodach, jakiemi grozi austrjacka nowela taryfowa, wywołana polityką cłową Niemiec. Mowca pragnie, aby pomiędzy Niemcami i Austrją istniał nietylko układ handlowy, ale także układ taryfowy, i radzi w przeddzień trzeciego czytania taryfy cłowej postawić sobie w sposób poważny pytanie, czy przez zamknięcie granicy cłowej od Austrji zacieśni się istotnie węzły przyjaźni, łączące oba państwa

Po rzęsistych oklaskach, jakiemi lewica nagrodziła mowę Richaera, zabrał głos ks. Bismark. Mówił najprzód o materjalnem znaczeniu linij parowcowych, mających być ochroną dla rozszerzającego się z każdym dniem handlu niemieckiego.

„Jeżeli p. Richter — ciągnął kanclerz dalej — stosunki nasze z Austrją wyżej ceni, aniżeli stosunki z Japonią, to nie może nikt oponować. Ja także podzielam życzenie pp. Windhorsta i Richtera, aby z monarchią austro-węgierską nawiązać ściślejsze stosunki ekonomiczne. Już przed laty myślałem o wypełnieniu luki z r. 1866., atoli przy bliższem badaniu nasunęły się trudności, mianowicie ze strony rządu austro-węgierskiego, który prawdopodobnie nie mógł uzyskać potrzebnego poparcia ze strony parlamentów. Tak więc łatwemi, jak to sobie wyobrażają pp. Windhorst i Richter, rzeczy te nie są wcale."

Kanclerz wystąpił następnie przeciwko mniemaniu, jakoby istniała pewna łączność pomiędzy austrjacką a niemiecką nowelą cłową.

„Przemysłowcy przedlitawscy — mówił — chwytają oczywiście chętnie sposobność podwyższenia ceł przemysłowych, węgierska połowa sąsiedniej monarchii nie ma w tem atoli żadnego interesu. Owszem, jako kraj rolniczy, powinnyby Węgry przyjąć nasz system i chronić swojej produkcji rolnej, podczas gdy obecnie cierpią ze wszechmiar z powodu naszej polityki cłowej."

* * *

Zapowiedziana na 2. maja br. wystawa krajowa w Budapeszcie zostanie stanowczo w tym dniu otwarta. Bezwątpienia wezmą to sobie Węgrzy za punkt honoru, aby wystąpić przed publicznością swoją i obcą z gotową już wystawą. Minister handlu, hr. Paweł Szechenyi, bawił właśnie w Wiedniu, aby cesarza i wszystkich obecnych tamże arcyksiążąt zaprosić na uroczystość otwarcia wystawy. Większość zaproszonych przyobiecała swoje przybycie.

Największe zajęcie budzić będzie „pawilon wschodni", którego urządzeniem zajmie się z szczególniejszą troskliwością dyrektor akademii orjentalnej w Wiedniu, p. Skala, który w tym celu otrzymał osobne zaproszenie do Budapesztu. Dopomagać mu będą prezydenci wystawy, podsekretarz stanu Matlekowicz i br. Eugeniusz Zichy. Pawilon ten ma przedstawić wierny obraz zarówno rolnictwa, jak i handlowych tudzież przemysłowych stosunków we wszystkich krajach, nad dolnym Dunajem położonych. Hr. Zichy udaje się w przyszłym miesiącu do Nisza i Belgradu celem ostatecznego porozumienia się z rządem serbskim co do udziału Serbii w „pawilonie wschodnim."

Olbrzymie organy, zbudowane przez Aleksandra Orcaya, towarzyszyć będą wykonaniu hymnu uroczystego, którym otwarcie wystawy zostanie zainaugurowanem.

* * *

Reforma wegierskiej Izby panów, mająca wejść niebawem pod obrady tejże Izby, zajmuje wszystkie umysły w Węgrzech i jest przedmiotem powszechnej dysputy. Tem się tłumaczy okoliczność, że magnaci węgierscy zażądali w niebywałej dotychczas liczbie powołującego do Izby pisma królewskiego. Do środy otrzymało pismo takie — nie licząc magnatów, którzy są zarazem członkami Izby posłów — ośmiuset ośmdziesięciu ośmiu członków Izby panów. Między nimi są: 3 arcyksiążęta (Albrecht, Józef i książę Filip Koburg), 5 arcybiskupów katolickich, 23 biskupów katolickich, 2 sufraganów katolickich, 1 proboszcz katolicki, 10 serbskich i rumuńskich grecko-orjentalnych arcybiskupów i biskupów, 13 baronów państwa, 3 delegatów sejmu chorwackiego, 66 nadżupanów, namiestnik Rjeki, 27 książąt, 401 hrabiów, 313 baronów i 1 regalista siedmiogrodzki.

Niektóre familie reprezentowane są w Izbie panów przez nader wielu członków. Tak np. familia Batthyanych wysyła ich 16, familia Bethlenów 17, familia Esterhazych 22, Palffych 13, a familia Zichych 33. Nadto jeszcze wielka, niedająca się oznaczyć dokładnie liczba magnatów, może bezsprzecznie domagać się pisma powołującego. Mogą mianowicie zażądać powołania do Izby panów członkowie więcej, niż dwustu pięćdziesięciu familij szlacheckich.

Tymczasem toczą się już przygotowawcze narady nad reformą. Komisja trzech węgierskiej Izby panów odbyła w piątek swoje posiedzenie. Wszystkie zasadnicze kwestje zostały zmienione stosownie do znanego kompromisu, wedle którego biskupi tytularni, z wyjątkiem biskupów Belgradu i Kninu, nie wejdą do nowej Izby panów. *Cnsus* dla magnatów zatrzymanym został w wysokości 3.000 złr. Co do prymasa, to wspomniany jest nie między innymi książętami kościoła, ale osobno przed baronami państwa. Reprezentant wyznania mojżeszowego został eliminowany, Tisza zastrzegł sobie jednak że podniesienie tej sprawy w *plenum* Izby, a gdyby eliminacja ta została przyjętą przez większość, zamianowanie w każdym razie żydów do nowej Izby, przeciw czemu nie podniesiono żadnego zarzutu. Wreszcie, stosownie do projektu, zatrzymano reprezentantów chrześciańskich, niekatolickich wyznań.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 13. marca.

(§.) Sprawa ministra Conrada pozostaje zawsze jeszcze w zawieszeniu. Niezadowolenie, jakie pozawczorajsza jego mowa wywołała u prawicy, stanowiło przedmiot obrad nad wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy. Przedstawiciele klubów Hohenwarta, Liechtensteina a po części i klubu czeskiego oświadczyli zgodnie, że wczorajszego oświadczenia danego w Izbie przez ministra oświaty, nie mogą uważać za satysfakcję, że przeto muszą dysharmonię wywołaną przez niego pomiędzy gabinetem a prawicą uważać jako dalej istniejącą i żądać od rządu dostateczniejszego zadośćuczynienia. Hr. Taaffe i inni członkowie gabinetu bronili br. Conrada, podnosząc solidarność gabinetu, co kilkakrotnie ze strony rządu publicznie podniesionem i stwierdzonem zostało. Z łona samego komitetu wykonawczego podniosły się też głosy, które dla rozmaitych względów ewentualną dymisję br. Conrada jeszcze w ciągu bieżącej sesji parlamentarnej, uważały za szkodliwą dla prawicy ministerstwa wobec nowych wyborów, i oświadczyły się z tego powodu stanowczo za zawieszeniem całej sprawy, czyli raczej za jej odroczeniem aż do czasu, kiedy nowe wybory będą przeprowadzone.

Sprawa ta jednakże pomimo korzystnego zwrotu, jaki dla br. Conrada nastąpił, pozostaje tymczasem nierozstrzygniętą nawet co do tego, czyli ma być do czasu nowych wyborów odroczoną lub nie. Znaczy to, że cześć prawicy obstaje przy swojem i żąda radykalnego zagodzenia dysharmonii. Na razie musimy się ograniczyć na tem ogólnikowem doniesieniu, ponieważ przedwczesne rozgłaszanie szczegółów mogłoby być poczytanem za niedyskrecję i oddziałać w pewnym kierunku szkodliwie na przebieg rokowań, jakie z tego powodu toczą się dalej.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na wczorajszej konferencji komitetu wykonawczego prawicy zapadły też ostateczne uchwały co do programu pracy parlamentarnej, mianowicie co do tego, że sesja będzie przed świętami skończoną. W uzupełnieniu tego doniesienia podają czeskie dzienniki, że sprawa regulacji rzek galicyjskich została stanowczo z porządku dziennego zepchniętą i *ad calendas* odroczoną. Staraliśmy się co do tego zasięgnąć wiadomości w kompetentnem miejscu, gdzie nas zapewniono, że powyższe doniesienia polegają mniej więcej na kombinacji, że co do sprawy regulacji nie powzięto jeszcze żadnej stanowczej uchwały i że sesja bieżąca będzie, tak jak o tem donieśliśmy poprzednio, po za święta przedłużoną.

Na dniu 15. bm. odbędzie się w małej sali „Musikvereinu" na dochód tutejszych trzech polskich stowarzyszeń koncert p. Filippi Myszugi przy współudziale kilku innych sił artystycznych. Spodziewać się należy, że koncert ten zgromadzi liczną publiczność. Dowiadujemy się, że dyrekcja tutejszej opery nadwornej zaangażowała na sezon jesienny p. Filippi-Myszugę i p. Almę ze Lwowa. Na kwiecień zapowiedziane są występy p. Mierzwińskiego i p. Sembrich Kochańskiej. Jak widzicie, cała plejada polskich śpiewaków-artystów zaczyna dodawać blasku tutejszej operze.

Wiedeń d. 14. marca.

*** Odetchnął wczoraj minister wyznań i oświaty p. bar. Conrad, gdy w Izbie poselskiej zapadła uchwała o ostatniej pozycji ostatniego tytułu jego etatu. Gdyby obrady nad nim mogły trwać dłużej, niewiadomo, czego moglibyśmy byli być jeszcze świadkami i gdziebyśmy byli ujrzeli pana ministra w jego odważnem koncentrowaniu się wstecz. W środę niespodziany atak z całej siły niby na posła Greutera, a w rzeczywistości na całą prawicę, że aż konsternacja ogarnęła nietylko ławy po prawej stronie Izby, lecz i ławę rządową, a lewica szalała z radości i tak dęła w puzany, jak gdyby pod Jerychem się znajdowała, jak gdyby nietylko uniwersytet wiedeński miał już zupełnie być wydany w ręce żydowskie, lecz i fotele ministerjalne dostać się miały w jej posiadanie. We czwartek po bardzo długiej naradzie ministrów, która przeciągnęła się aż późno w noc, p. bar. Conrad rozpoczyna odwrót i już bardzo znacznie wycofnął się z zbyt zaawansowanej pozycji środowej, którą jednak oczywiście bardzo mimo swej woli opuszczał, ale nie może dokonać odwrotu w zupełności, staje w pół drogi i wywołuje wesołość zarówno na lewicy jak na prawicy. W piątek dopiero oświadcza, że we czwartek nagle podczas mowy swej zasłabł i skończyć jej nie mógł, że więc dla zakończenia jej dodaje, iż chce rozstać się w zgodzie z posłem Greuterem, to znaczy z prawicą i z rządem. Czy wyraz „rozstać się" ma tu ściślejsze znaczenie, nad tem debatują jeszcze filologowie polityczni; dość powszechne jednak jest mniemanie, że nowa Izba poselska nie ujrzy już przed sobą dzisiejszego ministra wyznań i oświaty.

Przez dnie wczorajszy i dzisiejszy uporała się Izba poselska z całym etatem ministerstwa skarbu. Jeżeli etaty ministerstwa handlu, rolnictwa i sprawiedliwości i kilka ostatnich pomniejszych rozdziałów budżetu w stosunkowo równie krótkim czasie będą załatwione, co przy pomocy posiedzeń wieczornych, tego bicza p. Smolki na lewicę, łatwo być może, w takim razie dnia 18. b. m skończą się rozprawy budżetowe, a więc w samym terminie, który Izba wyższa położyła za warunek uchwalenia budżetu przed Wielkanocą. Rządowi wiele na tem zależy, albowiem nie porzucił jeszcze całkiem zamiaru zamknięcia sesji stanowczo przed świętami, a oprócz tego chciałby uniknąć też przedłużenia prowizorjum budżetowego, które uchwalone jest tylko do końca marca.

Dyskusja nad etatem ministerstwa skarbu obfitowała w rezolucje. Do kilku, wniesionych przez samą komisję budżetową, przybył nieprzejrzany szereg rezolucyj, wniesionych przez posłów. Nie dziw; skarbowość austrjacka, z konieczności już w wysokim stopniu fiskalna, a z gorliwości władz skarbowych przesadnie fiskalna, jest źródłem najliczniejszych skarg i dolegliwości podatkujących. Szkoda tylko, że rezolucje, uchwalone do etatu ministerstwa skarbu, nie odnoszą skutku, a z pomiędzy uchwalonych do innych etatów, znaczna część rozbija się o opór ministerstwa skarbu. Galicja, a szczegółowo także Lwów, mógłby niejedno o tem zaśpiewać. Od iluż to lat powtarzane bywają rezolucje o uzupełnieniu uniwersytetu lwowskiego wydziałem lekarskiem! A cóż słyszymy ustawicznie? Nie ministerstwo oświaty winno, iż Lwów, a raczej cała Galicja wschodnia wraz z Bukowiną nie ma jeszcze wydziału lekarskiego, lecz ministerstwo skarbu. Tak przynajmniej zawsze od długiego szeregu lat utrzymywano, tak powtarza też teraźniejszy minister oświaty. Nam się zdaje, że jedno ministerstwo nie ma co drugiemu zarzucać; *ambo meliores*. Gdyby minister

oświaty na prawdę chciał, toby minister skarbu musiał. Mamy na to dowody w faktach.

Zupełnie pomijamy okoliczność, że w czasie, odkąd uchwalane są rezolucje o lwowskim wydziale lekarskim, nietylko jeden wydział, lecz cały jeden nowy, a wielki uniwersytet stanął, tj. czeski uniwersytet w Pradze. Życzymy go Czechom z całego serca, uznajemy go za konieczność, ale wszakże ogromny nakład na ten nowy uniwersytet dowodzi, że gdy konieczność zachodzi, muszą znaleźć się pieniądze; a łatwiej pewnie byłoby znaleźć je na jeden wydział, niż na cały uniwersytet. Nie uważajmy jednak tego faktu za argument, aby nie dać sobie pozoru zazdrości i antagonizmu w rzeczy, uznanej za konieczną i racjonalną. Mamy dowód w rzeczach niekoniecznych, zbytecznych i nieracjonalnych, a zapewniamy Czechów, że z ubolewaniem musimy to przytoczyć, bo to znów ich się tyczy. Otóż w czasie deklarantyzmu czeskiego, w czasie najgorętszej walki narodowej Czesi w szlachetnym zapale natworzyli własnym kosztem mnóstwo szkół średnich, utrzymywanych przez gminy czeskie, bez względu na to, czy zachodziła rzeczywista potrzeba, czy nie; wszedłszy zaś do Rady państwa, poczęli szturmować o przejęcie tych szkół na koszt skarbu.

Jakoż rząd okazał się wielce uległym i bądź zupełnie, bądź w części utrzymuje teraz te czeskie szkoły średnie funduszami skarbowemi, zamiast wybór między niemi uczynić. To przejmowanie na koszt skarbu nawet nie skończyło się jeszcze. Mniemamy, że jeżeli ministerstwo oświaty znajduje u ministerstwa skarbu przychylność dla niepotrzebnych, lub przynajmniej niekoniecznych czeskich szkół średnich, to i dla lwowskiego wydziału lekarskiego powinno było oddawna ją znaleźć. Że tu nasza reprezentacja narodowa nie jest bez winy, to także nie ulega najmniejszej wątpliwości. Cała tajemnica jest w tem, że Czesi są zbyt natarczywi wobec rządu i nas, a my jesteśmy zbyt potulni wobec rządu i Czechów; robimy słowiańską historję przyszłości, zamiast właśnie za przykładem Czechów robić swoją politykę teraźniejszości jako podstawę przyszłej historji.

Między rezolucjami, które komisja budżetowa wniosła przy etacie ministerstwa skarbu, a które Izba stanowczo już uchwaliła, znajduje się także wezwanie do rządu, aby uczynił zadość petycjom niezbyt świeżej daty, petycjom poborców podatkowych w Galicji o polepszenie doli i o reorganizację urzędów poborczych. Petycje te już przed rokiem przekazano rządowi do uwzględnienia, a ponieważ ich nie uwzględnił, więc komisja poruszyła sprawę na nowo. Jest to sprawa, stanowiąca jednę z jaskrawszych ilustracyj pod względem traktowania Galicji ze stanowiska wyjątkowego na jej niekorzyść. Poświęcimy jej osobny artykuł.

Dziś wieczorem zebrała się znów komisja Izby poselskiej do projektu o regulacji rzek galicyjskich, aby kontynuować rozprawę szczegółową. Że §. 1. projektu, w którym mowa o tych rzekach, które państwo z obowiązku regulować musi, przyjęty został w komisji już w tygodniu poprzednim, czytelnikom *Gazety* wiadomo. Dziś był przedmiotem obrad §. 2., który mówi o wodach nienależących do obowiązku państwa, czyli o właściwej akcji pomocniczej. Wedle niego ma skarb państwa dać w 15 latach 7,980.000 złr. jako 60-procentową część kosztów regulacji wód następujących: Wisły od ujścia Przemszy do ujścia Biały; Soły, Skawy, Raby; Dunajca od Zgłobic w górę; Wisłoki od Mielca w górę; Sanu od Jarosławia w górę; Wisłoku; Dniestru od Żurawna w górę; Stryja, Swicy, Łomnicy i Bystrzycy. Kraj ma dać część 40-procentową, t. j. 5,320.000 złr.

Z lewicy Süss, Weber i Menger, a z prawicy chłop Bärnfeind przytaczali przeciw paragrafowi znane do przesytu nie argumenty, lecz wykręty; p. Weber powiązał tę sprawę nawet ze sprawą uregulowania kongruy. Bronili paragrafu dr. E. Czerkawski, Stadnicki i Chrzanowski; ze strony rządu nikt się nie odezwał, a byli obecni pp. ministrowie Ziemiałkowski i Falkenhayn i radca ministerjalny Bayer. Komisja ostatecznie przyjęła §. 2. 10 głosami przeciw 8, jak mówią nasi posłowie, podczas gdy przewodniczący komisji ks. Schwarzenberg ogłosił rezultat 10 głosów przeciw 9. Na naszych posłów w komisji całe przewlekłe i oczywiście niechętne traktowanie sprawy ze strony „sprzyjającej“ robi wrażenie komedji, tak, że mimo uchwalenia w komisji dwu głównych paragrafów mało mają nadziei, iżby projekt przyszedł do skutku.

Wśród tej dyskusji komisyjnej poseł Menger pozwolił sobie powiedzieć, że pewnego twierdzenia p. Chrzanowskiego nie można brać na serjo. P. Chrzanowski, nie podejmując już dalszej parlamentarnej polemiki z p. Mengerem, posłał doń natychmiast p. Tarnowskiego z żądaniem, aby wytłumaczył się z tego wyrażenia. P. Menger dał zapewnienie wystarczające i naturalnie, uniknął rozprawy pozaparlamentarnej.

Paryż d. 8. marca.

(J. S.) W senacie ukończono bardzo żywe rozprawy nad budżetem 1885 r. Poczynione poprawki odesłano wedle konstytucji do Izby deputowanych do potwierdzenia. Prawie wyłącznie poprawki dotyczą budżetu wyznań, mianowicie zaś wynagrodzeń dla seminarjów duchownych i dla prałatów. Senat postanowił te wynagrodzenia wbrew woli Izby.

Ministerjum oświadczyło, że przy rozprawach w Izbie nad temi poprawkami będzie popierało wynagrodzenia dla seminarjów, oraz dla prałatów algiersko-tunetańskich i musi otrzymać zezwolenie Izby deputowanych, w obec zaś innych poprawek senatu rząd postanowił zostać neutralnym.

Prezes Izby deputowanych przesłał senatowi uchwalone prawo ceł od różnego zboża i mąki przy wejściu do Francji; senat postanowił natychmiast spieszność rozpraw, a potem zatwierdził prawo kredytu 576.000 wydatków na wystawę międzynarodową w Antwerpii.

Między rozmaitemi komisjami senatu jedna zajmuje się wyłącznie projektem do prawa o naturalizowaniu cudzoziemców, i jest ona przychylną wnioskom p. Batbie, ułatwiającym naturalizację, a odrzuca wnioski Rady stanu, która chce utrudnić nabywania prawa obywatelstwa francuskiego.

Prasa tutejsza rozpisuje się zawczasu o starciach Izby z senatem z powodu poprawek do budżetu poczynionych przez ten ostatni, i są nawet niektórzy, którym tak czarno przedstawiają się te starcia, że przewidują i lękają się rozwiązania Izby. Są to wszakże kłamliwe wrzaski spekulacji orleańskiej dla wzbudzenia popłochu, lub redaktorów nieznających czem zapełnić licznych kolumn swych dzienników i zapełniających je sensacyjnemi obawami. W istocie zaś potrzeba złej woli przeciwko ustalonemu rządowi, lub przesadnej lękliwości, aby coś podobnego przypuszczać jako prawdopodobieństwo. Izba rozogni się niewątpliwie poprawkami, ale ostatecznie główne poprawki pod wpływem gabinetu zatwierdzi a pomści się na podrzędnych, za co znów senat gniewać się nie będzie. Pewnym można być tego o tyle więcej, że 24. lutego naczelnicy stronnictw różno-republikańskich tak z senatu jak z Izby, tak przy odkryciu pomnika Ledru-Rolina, ojca *głosowania powszechnego* jak na ucztach rocznicowych, wzywali do zgody, spójności i jedności dla utrzymania i rozwoju drogiej im republiki.

Izba niedawno była bardzo rozdrażnioną. Po nużących rozprawach nad cłami od różnych gatunków zboża i mąki zagranicznej, gdy zatwierdziła nareszcie to prawo 264 głosami przeciw 150, wystąpił p. de Jauze z zapytaniem kryjącem krytykę do ministra wojny, czy służba wojskowa odnosząca się do obsługi, budowy lub zniszczenia dróg żelaznych, jest urządzona jak należy? czy jest czynną? czy jest w dostatecznych rozmiarach rozwiniętą? oraz zaś czy w danej potrzebie uruchomienia armii, kompanie dróg żelaznych posiadają dostateczne środki i materjał niezbędny? Takie pytania publicznie stawione były niestosowne, tembardziej że deputowany żądał szczegółowych objaśnień, Izba nie ukrywała też swego zdziwienia nad zaciekłością niepatrjotyczną, płynącą z nienawiści do republiki u tego monarchisty. Jenerał Lewal, minister wojny, wstąpił na trybunę i odpowiedział, uprzedzając, że wielu szczegółów, które winny być i są wielką tajemnicą — nie wymieni, za co zyskał ogólne uznanie. W odpowiedzi minister jasno udowodnił, że wszystko jest w porządku urządzone i że ta gałąź służby ćwiczy się nieustannie, oraz, że są utworzone wojskowe komitety do których należą i niektórzy dyrektorowie dróg żelaznych, co poparł liczbami i datami urzędowemi.

W Radzie miejskiej Paryża postanowiono, że we współubieganiu się publicznem do internatu szpitali, będą jak dawniej przyjmowani cudzoziemscy uczniowie tutejszego fakultetu medycznego.

W Radzie ministrów poruszono kwestję fabrykowania broni wojennej przez przemysłowców, oraz i składów takichże broni. Niezadługo rząd ma przedstawić parlamentowi projekt odpowiedniego prawa.

Admirał Courbet ogłosił ryż jako kontrabandę wojenną, i niezaprzeczenie ogłodzi przez to Pekin, i zmusi Chińczyków do upokorzenia i żądania pokoju. Ogłoszenie to wprowadził w czyn natychmiast, bo zagrodził ujście rzeki Jang-Tse-Kiang, zamieniwszy strzały armatnie z fortami nadrzecznemi, a kilka okrętów wojennych chińskich uciekło natychmiast w górę rzeki. To wszystko bardzo złości Anglików.

Jenerał Briere de l'Isle poszedł na odsiecz twierdzy Tujan-Kuan, i uwolnił ją od oblegających Chińczyków, pobiwszy ich na głowę, a teraz ściga ich z tej strony granicy chińskiej. Po nadejściu ostatnich uzupełnień posiłków, niezawodnie zakończy on stanowczo kroki wojenne i zapewni posiadanie Tonkinu.

Na tutejszem przedmieściu, w miasteczku Levallois Perret odkrywano w tych dniach na cmentarzu pomnik, wystawiony na cześć dwóch żołnierzy, rodem ztąd, a poległych w Tonkinie. Na tej uroczystości znajdował się poeta p. Deroulede, założyciel Towarzystwa patrjotycznego, i ujrzawszy czerwone sztandary, a nie czytając ich napisów takich: „Stowarzyszenie wolnomyślnych“, „Stow. przyjaciół rozwodu“, „Stow. bezwyznaniowców“ itp. — które to chorągwie towarzyszyły pochodowi lat temu kilka na cześć W. Hugo i na pogrzebie Gambetty, tak się uniósł, że wywołał chryję, która przykre wywarła wrażenie na wszystkich; doszło jakoby do użycia kijów. Krewkość tego patrjoty często bywa powodem kłopotów dla rządu w niejednym kierunku, i tym jeszcze razem śledztwo urzędowe to udowodniło.

Był tu drugi bal u prezydenta Rzeczypospolitej. Wypadł zaś znowuż świetnie, i literalnie z natłoku goście ruszać się prawie nie mogli w obszernych salonach pałacu Elizejskiego.

Jak corocznie, z początkiem wielkiego postu biskupi wysyłają swe listy pasterskie mniej więcej w granicach ewangelicznych zasad, lecz tego roku szczególniej biskupi z Angers i Versailles odznaczają się piorunującemi zarzutami przeciwko republikańskiemu rządowi. Smutne to bardzo, najpierw, że Chrystus nie ustanawiał kościoła wojującego politycznie, a powtóre, że ci prałaci nie wahają się do wojny domowej pobudzać w imię religii katolickiej. Smutne to bardzo i gorszące te zaciekłości partyjne, tem więcej gdy się przenoszą do książąt kościoła miłości.

Z rozkazu rządu dziś prefekt policji zawiadomił przeszło dwudziestu cudzoziemców (16 Niemców, 2 Włochów, 1 Moskal i niestety 1 Polak), że zostają wypędzeni z Francji jako odgrywający czynne role w zaburzeniach publicznych anarchicznych, wiodących do zbrodniczej wojny domowej.

Najpoważniejsze organa tutejszej prasy zajmują się szczegółowo prześladowaniami Polaków przez rząd rosyjski jako posiadaczy własnej ojczystej ziemi, — jako też wywiezieniem czcigodnego biskupa wileńskiego — a teraz jego zastępcy kanonika Harasimowicza, — a nawet korespondent petersburski jednego z najpoważniejszych dzienników tutejszych aż odważył się zauważyć, że rząd carski za srogo i niepostępowo obchodzi się z Polakami dla zniszczenia tego wrogiego sobie żywiołu. (Istnie postępowy korespondent organu także ile widać nader łaskawego na Polaków, jako żywiołu przeznaczonego na zniszczenie; przyp. red.)

Studentka Moskiewka, Elżbieta Metzger, nosząca obcięte włosy na znak cechowy, odebrała sobie życie przez poderznięcie gardła.

Projekta regulacji waluty w Austrji i kwestja „Nordbahnu“.

Mieliśmy już sposobność zwrócić na to uwagę, że punkt ciężkości kwestji przedłużenia przywilejów kolei Północnej nie leży właśnie w ugodzie samej, dotyczącej tego przedmiotu, lecz zupełnie gdzieindziej: mianowicie podnieśliśmy, iż sprawa kolei Północnej stoi w związku organicznym z projektami przeprowadzenia regulacji waluty, patronowanemi od jesieni r. z. głównie przez giełdziarskie dziennikarstwo wiedeńskie. Pod wyrazem regulacji waluty w Austrji rozumieć należy ściągnięcie z obiegu not państwowych (*Staatsnoten*) posiadających kurs przymusowy bez bankowego pokrycia — not na 1, 5 i 50 złr., i asygnat salinarnych (*Salinenscheine*) w ogólnej sumie około 500 milionów złr. w. a. Chcąc przeprowadzić tę operację, potrzebaby zaciągnąć w odpowiedniej sumie pożyczkę państwową. Taki olbrzymi *Geschäft* wymaga przygotowań — a do warunków przygotowawczych owej „regulacji waluty“ ma należeć, jak zapewniają, „szczęśliwe“ przeprowadzenie przez rząd teraźniejszy ugody z koleją Północną w Radzie państwa. Otóż to jest ta wielka tajemnica polityczna, z którą nosi się pan Grocholski, a która wedle jego zdania nakłada na posłów polskich obowiązek „z wyższych względów“ poświęcić interes kraju, wydać go na 55 lat na łup spekulacji Rothschildowskiej kompanii akcyjnej, i głosować na oślep za ugodą z koleją Północną, w najwyższym stopniu dla interesów kraju naszego niekorzystną! W owych też projektach regulacji waluty szukać należy klucza do wytłómaczenia zagadki, dlaczego właściwie prywatna spółka właścicieli kolei Północnej traktowaną jest obecnie z takim niesłychanym respektem, jakby jakieś mocarstwo udzielne — że parlament musi biedzić się z dyktowanemi przez dyrekcję kolei Północnej warunkami, nie mając nawet pewności, ażali zebranie akcjonarjuszów potwierdzić raczy uchwały Rady państwa; że wreszcie komisja kolejowa Izby poselskiej obradować musi pod presją „not“ dyrekcji kolei Północnej, aprobujących lub odrzucających poszczególne poprawki poselskie...

Istotnie bardzo ciekawe to studjum, śledzić zmieniające się co chwila fazy, przez które przechodzi projekt ugody z koleją Północną — jako też przyczyny tych zmian!

Gdy zaś, jak powiedzieliśmy, punktu ciężkości tej sprawy szukać należy w planach przeprowadzenia regulacji waluty przez gabinet teraźniejszy, dlatego w porę będzie przypomnieć dzieje podobnej operacji finansowej, przeprowadzonej po wojnie prusko-francuskiej w Niemczech pod mianem: zaprowadzenia waluty złotej.

Lekkiem, świetnem piórem streścił pouczającą historję tego „patrjotycznego dzieła“ giełdy berlińskiej p. Teodor Jeske Choiński w książce p. t. „Żydzi na tułactwie“ na podstawie publikacyj Ottona Glagaua. Przypatrzmyż się, jak wygląda w praktyce regulacja waluty?

„Twórcą tego dzieła — pisze p. Choiński na str. 147 swej ciekawej książki, jest Ludwik Bamberger, jeden z przednich przewódzców stronnictwa narodowo-liberalnego... Gdy Bismark wcielił ideały „młodych Niemców“, gdy ogólna amnestja ułaskawiła wszystkich przestępców politycznych, wrócił Bamberger z zagranicy do kraju, aby go, jak sam mawiał, uszczęśliwić genialnemi pomysłami finansowemi.

„Kiedy Napoleon III. oddał pod Sedanem w r. 1870 swą szpadę ówczesnemu królowi pruskiemu, pospieszył Bamberger do zwyciężonego kraju. Tam, na polu bitwy, jak sam się przyznał, zrodziła się w nim myśl nowego systemu monetarnego. Dlaczego się tak spieszył? Trzeba wyzyskać pokój w celach finansowych!...

„Nic łatwiejszego! Podczas wojny francuskiej nie myślał nikt o geszeftach. Bamberger zjednał sobie wówczas min. finansów Camphausena, a pewny poparcia drugich dwóch dowódzców stronnictwa — Laskera i Semana, zawinął się tak szybko, że przeciwnicy nowej ustawy nie mieli nawet czasu do przygotowania innego wniosku.

„Już d. 5. listopada 1871. przedstawił minister skarbu Camphausen parlamentowi Rzeszy niemieckiej projekt, odnoszący się do ustawy monetarnej. Dnia 4. grudnia zamienił się projekt w ustawę, a nawet bez debatowania w osobnej komisji. Bambergerowi chodziło o pospiech, gdyż lękał się słusznie porażki gdyby pomysł jego oddano pod krytykę..

„O niesłychane straty przyprawiła skarb niemiecki zamiana srebra na złoto, nakazana kategorycznie prawem z d. 9. lipca 1873 r., sfabrykowanem znów przez Bambergera i Laskera.

„Zamiana ta grzeszy przeciw zasadniczym prawidłom ekonomii politycznej. Srebro bowiem mają Niemcy u siebie, a złoto muszą kupić. Aż do roku 1871. wydawały ziemie germańskie corocznie za 6 milionów talarów srebra, a złota tylko za 180.000.

„A właśnie w owym czasie zaczęło srebro spadać w cenie. Zniżenie jego wartości przez mennicę niemiecką nie mogło wpłynąć na podwyższenie kursu. W chwili przyjęcia prawa monetarnego, znajdowało się srebro do złota w stosunku 1:15 i pół. Trzy lata potem zeszło do 20 i pół, czyli, Niemcy straciły w przeciągu bardzo krótkiego czasu czwartą część całego swego mienia srebrnego.

„Gdy zaczęto ściągać z całego kraju dawne talary, przestano na targach europejskich „pytać“ o srebro. Kurs obniżał się tak szybko, że Londyn płacił w r. 1872. za srebro 61, w r. 1873. trochę więcej nad 59, w r. 1875. tylko 55, a w r. 1876. nawet 46—47. Wtedy przeraził się rząd niemiecki, a Bamberger wołał w parlamencie: dlaczego się wahacie? Choćby rząd stracił na nowej monecie nawet 10 prc., przyspieszy przynajmniej szybką reformę, oczyszczając kraj z dawnych pieniędzy.“

Lecz może ktoś zarzucić, iż p. Jeske-Choiński, jakkolwiek opiera się na zdaniu autorów, których rzetelności i znajomości przedmiotu nikt dotąd nie zbił, przecież nie jest powołanym do sądzenia takich spraw, jak regulacja waluty. Zakończę przeto niniejsze uwagi przytoczeniem zdania takiego świadka, jak szanowny poseł m. Stanisławowa, prof. dr. Leon Biliński — na dowód, ile to państwa i narody płacić muszą frycowego przy podobnych geszeftach, jak regulacja waluty w drodze giełdziarstwa. W dziele swojem p. t. System ekonomii społecznej (. I. str. 234) konstatuje prof. Biliński: „Do końca marca 1876 sprzedały Niemcy srebra za 6 milionów funtów szterlingów t. j. 500 milionów marek ze stratą $62\frac{1}{2}$ mil. marek. Zaś według sprawozdania Michaelisa (komisarza dla spraw monetarnych w Radzie związkowej) potrzeba będzie sprzedać jeszcze 5 milionów funt. szterl. ze stratą około 50 milionów marek. A więc 112 milionów marek straty na samej sprzedaży srebra! A cóż dopiero przy zakupnie złota!

„Ztąd słusznie Haupt (*Gold- und Silberwährung* str. 21) przestrzega Austrję przed niezliczonemi stratami, gdyby chciała naśladować Niemcy.“

Prosimy pamiętać: są to słowa profesora Bilińskiego, referenta sprawy przedłużenia przywilejów kolei Północnej, co ma stanowić jak zewsząd zapewniają, a znikąd nie przeczą temu, wstęp i konieczny warunek „uszczęśliwienia“ Austrji regulacją waluty! ⊙

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 16. marca.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj w południe przy wietrze północnym niebo się wypogodziło, po południu pokryło się chmurami, w nocy padał śnieg; w niedzielę był stan nieba przeważnie zmienny, dziś z rana przy pochmurnem niebie polatywał śnieg. Opad śniegu wynosił na dwie doby do godz. 8. dzisiaj z rana $3,_4$ mm. Srednia temperatura dnia z soboty była $-2,^0_4$, z niedzieli — $2,^0_3$, najwyższa wczoraj w południe $+ 0,^0_5$, najniższa dziś z rana — $3,^0_5$ C.

Przy wietrze o zmiennym kierunku i temperaturze średniej dnia około — $1,^0$ C., stan nieba i wilgoć powietrza zmienne, opadu nie ma lub wcale nieznaczny.

* **Trzy komety** w roku bieżącym zapowiadają swoje wizyty na nieboskłonie. Pierwsza, w bieżącym jeszcze miesiącu, zawita kometa Enckego, szybkonoga, bo w 1200 dniach oblegająca swoją drogę; druga zjawi się „Tempel“ w kwietniu, powolniejsza już nieco, bo co 5 lat powracająca na nasz widnokrąg; wreszcie, w lecie już, zobaczymy kometę Tuttl'a, która co półczternasta roku nas odwiedza.

* **Z życia towarzyskiego.** Tegoroczny sezon wielkopostny jest tak ożywiony, iż niemal codziennie, po kilka wieczorów się odbywa, oprócz licznych obiadów. W dzień św. Józefa będą w naszem mieście równocześnie wieczory u hr. Doroty Mołodeckiej, księstwa Kalikstów Ponińskich i u dr. Józefa Wereszczyńskiego, członka Wydziału krajowego, na które liczne liczne grono gości zaproszono.

* **Pojedynek amerykański.** Według listów pozostawionych przez Artura Str., powodem samobójstwa ma być pojedynek amerykański. Zmarły do ostatnich chwil, nie zdradził ani słowem, ani sposobem obejścia się, że znajduje się w konieczności odebrania sobie życia, i do kroku tego przystąpił z najzimniejszą rozwagą. Pożegnawszy w piątek około północy towarzystwo, w którem wieczerzał, przez całą noc pisał listy, stylizował telegramy, zrobił po formie doniesienie do c. k. jeneralnej komendy i wreszcie ułożył sam kartkę pogrzebową. Zmarły był bardzo lubiony przez kolegów, a w kołach towarzyskich ceniony jako zdolny muzyk pianista.

* **Z Magistratu lwowskiego.** Stosownie do §§. 18. i 19. ustawy z d. 23. maja 1883. (dz. u. p. nr. 83) o utrzymaniu ewidencji katastru podatku gruntowego, podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencji, urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu c. k. archiwum map we Lwowie (II. piętro drzwi nr. 62) w dniach 1, 2. i 4. kwietnia b. r. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach wyżwymienionych n podpisanego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencji katastru, lub przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się we czwartek d. 19. b. m. koncert z przechadzką kompletnej muzyki wojskowej, poczem nastąpią tańce. Lista otwarta. Początek o godzinie 7. wieczór. Bilety wydawane będą we czwartek do godziny 4. po południu.

* **Doroczne Walne zgromadzenie** Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem Opatrzności, odbędzie się w myśl statutów w dniu 24. marca r. b. o godzinie 4. popołudniu w sali radnych Magistratu lwowskiego, na które wszystkich członków komitet zaprasza.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności komitetu, referent p. Jan Nowak; 2. złożenie rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1884 r., referent p. Jakób Lewicki; 3. udzielenie komitetowi absolutorjum ad 1. i 2; 4. uzyskanie od zgromadzenia aprobaty sprzedaży 49·3 kwadr. sążni gruntu z realności pod l. k. $959\frac{1}{4}$ gminie miasta Lwowa na uregulowanie ulicy św. Zofii, referent dr. Władysław Balko; 5. wybór komitetu na dalszy rok w myśl §. 16. statutów; 6. wnioski poszczególnych członków Towarzystwa.

A. Zaleska.

* **Towarzystwo przyrodników im. Kopernika** odbędzie posiedzenie we wtorek d. 17. marca b. r. o godzinie 6. wieczorem w uniwersytecie w sali XV. (II. piętro). Perządek dzienny: 1. B. Radaiszewski. O rdzewieniu żelaza. 2. R. Zuber. O ciepłotach podziemnych. 3. Luźne komunikacje.

* **Dziś** o godzinie 4. popołudniu odbędzie się na placu Jabłonowskich próba gaszenia ognia za pomocą masy specjalnej z fabryki wiedeńskiej.

* **Z Izby sądowej.** Dziś odbywa się przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa Pawła Iwanickiego, egzekutora miejskich podatków, który w roku zeszłym stając wspólnie z egzekutorem Cięglewiczem przed sądem o defraudację, wyrokiem trybunału na podstawie werdyktu przysięgłych od oskarzenia uwolniony został, gdy Cięglewicz, uznany winnym, otrzymał jako karę 3-letnie więzienie. Tryonnał kasacyjny zniósł ten wyrok uwalniający Iwanickiego, w skutek czego odbywa się dzisiaj z nim proces ponowny. Trybunałowi przewodniczący radca Prusiński, oskarzenie wnosi dr. Żminkowski, obronę dr. Horowitz.

Wyrok spodziewany jest dziś wieczorem.

† **J. K. Wilczyński,** znany wydawca „Albumu wileńskiego“, przeniósł się w tych dniach do wieczności w Wilnie, przeżywszy lat 80. Pochowany został na Rossie, gdzie tylu znakomitych ludzi znalazło spoczynek.

Ostatnie lata dogorywał i dlatego tylko najbliższe kółke znajomych wiedziało o nim, młodsze zaś pokolenie ani się domyślało, że właściciel niepozornego składu rycin na ulicy Ostrobramskiej, dr. med. Wilczyński, należał do szeregu ludzi dobrze zasłużonych. Wielu już z tej plejady brakuje, a ci co pozostali, po największej części wegetują tylko, żywiąc się wspomnieniami dawniejszej swojej działalności.

Jan Kazimierz Wilczyński zasłużył się niepospolicie krajowej sztuce wydawnictwem starożytnych zabytków litewskich, wizerunków znakomitych osób, tudzież obrazków świętych, które wygnały z wielu domów dawniejsze pocwarne utwory częstochowskiej szkoły. Genezą tych wydawnictw było wielkie przywiązanie do swej ojczyzny; osiadły oddawna w Wilnie, pragnąc przechować pamiątki przeszłości, postarał się o zdjęcie podobizn z najcelniejszych pierwotworów, znajdujących się tu i owdzie, poczem własnym nakładem polecił je rytować w Paryżu. Sprowadzał on na miejsce znakomitych rysowników, którzy ze starożytnych autentyków zdejmowali wzory. W pracach tych przyjmowali udział: Gavarni, Oleszczyński, Arnont, Charpentier, Nöel i w. i.

Całość obejmuje w sobie 234 klisz, podzielonych na serje; ukazała się w Paryżu 1857 roku w dwóch tekach, z regestrami p. t. „Album dla Wilna.“

Wilczyński zajmował się także heraldyką i wydał w Paryżu w r. 1859 *in quarto* rodowody p. t. „Herby starożytnej szlachty“, pomiędzy któremi specjalnie obrobiono Słotwińskich i Umiastowskich, z rycinami Chodźki. Zasiedziały nad Wilją, miał tam rozgałęzione stosunki i uważano go za chodzącą kronikę. Zaprzyjaźniony z całym szeregiem pisarzy okresu po-mickiewiczowskiego, których przeżył, zostawił w papierach pośmiertnych cenną korespondencję, godną, aby z niej zrobić użytek publiczny. Odbywając niegdyś dalekie z hr. Michałem Tyszkiewiczem wycieczki, opisał podróż swoją po Nubii (Paryż 1862). W przygotowaniu tekstu brała udział Zefja Kamińska, z którą łączyły go stosunki dawnej zażyłości.

Jako człowiek cieszył się powszechnym szacunkiem.

* **Spółka zaliczkowa** Stowarzyszenia urzędników, odbyła w sobotę walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. radcy Bałłabana. Z końcem 1884 liczyło Stowarzyszenie 2867 członków, o 56 więcej aniżeli w r. 1883. Suma wpłaconych udziałów 266.071 zł. o 23.111 zł. więcej jak w r. 1883. Wkładki zwiększyły się o 7701 zł. i wynosiły 21.641 zł. Niespłaconych zaliczek suma wynosi 450 441 zł. Fundusz rezerwowy wynosi 26.892 zł. Obrót kasowy wynosił w r. 1884 691.468 zł., o 51.993 mniej niż w roku poprzednim gdyż znacznie mniej kondyktowych pożyczek udzielono. Czysty zysk do podziału wynosi 18.837, po spłaceniu 7% dywidendy od udziałów pozostaje nadwyżka 1775 zł. Stratę 434 pokryto z funduszu rezerwowego, z nadwyżki rozdano 1050 zł. na remuneracje dla członków zarządu, 340 dla 5 wdów po członkach, po 100 zł. Towarzystwu pomocy naukowej, Towarzystwu dyetarjuszów i p. S. choremu dyetarjuszów, 50 zł. Stow. „Sokół“, resztę 135 zł. przekazano dyrekcji do stosownego rozdziału.

* **Mianowania** Profesor Karol Brzeziński mianowany został dyrektorem III. gimnazjum państwowego w Krakowie. Dr. Władysław Polityński, adjunkt sądowy, mianowany został sekretarzem Rady wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Radca sądu krajowego Henryk Nitarski przeniesiony z Brzeżan do Lwowa na własne żądanie, a na jego miejsce mianowany sędzia powiatowy Edward Trusiewicz z Niżankowic, radcą sądu kraj. w Brzeżanach.

* **Towarzystwo zaliczkowe** urzędników pocztowych odbyło wczoraj VII. doroczne walne zgromadzenie. Z sprawozdania wyjmujemy. Liczba członków 604, wpłaconych udziałów rzeczywistych 35.492 zł. (centy opuszczamy), fundusz rezerwowy 1841 zł., cały majątek własny 37.334 zł. Wkładki na rachunek bieżący 25 071 zł. Pożyczek udzielono w 1884 ogółem 1662 na sumę 111.451 zł. Obrót ogólny wynosił 482.075 zł., zwiększył się w stosunku do r. 1883 o 58.909 zł. Czysty zysk z r. 1884 wynosi 2288 zł. Z tego uchwalono 288 do funduszu rezerwowego, 1696 zł. jako 6% dywidendy od udziałów, 120 zł. remuneracji dla dyrekcji, 30 zł. p. Hankemu za gorliwe pełnienie obowiązków, resztę 13 zł. Towarzystwu wzaj. pomocy urzędników pocztowych. Do Rady zawiadowczej wybrani pp. Kromp, Wopatarny, Łaski i Swistalski.

* **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2, pp.: A. Z. 2 zł., hr. O. M. 20 zł., R. C., 5 zł., Am. R. 2 zł., Kasyno narodowe na ręce JE prezesa Tow. kr. hr. Włodz. Russockiego 25 zł.

Rozdano od dnia 7. do dnia 14. b. m. 1719 porcyj zupy, 1651 porcyj chleba. *Ignacy Drexler*, prezes Rady miejscowej Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

* **Zarząd** „Biblioteki słuchaczów prawa“ we Lwowie, wzywa wszystkich dłużników Towarzystwa o zwrot wypożyczonych dzieł najpóźniej do dnia 1. kwietnia b. r., w przeciwnym razie będzie Zarząd zmuszony uciec się do drogi sądowej.

* **Ojców.** Odkąd Ojców przeszedł na własność margr. Huntly-Gordona, wstępnje w fazę odrodzenia. Właściciel obecny pragnie zatrzeć w jak najkrótszym czasie ślady wandalizmu swych poprzedników, dawniejszych właścicieli Ojcowa, Niemców, i zamierza w tym roku zagaić znaczną przestrzeń wyciętych lasów, okalających dolinę Ojcowa, systematycznem zasadzaniem miejsc spustoszonych. Również w tych dniach wezwany został p. Maleski, zawiadujący plantacjami w Krakowie, celem uporządkowania ogrodu w dolinie Ojcowa i wygotowania planów do nowo założyć się mającego parku obok hotelu „pod Łokietkiem“, a nadto projektowany jest zakład leczniczy, mający odpowiadać dzisiejszym wymaganiom. W ten sposób uroczy Ojców, tak bogato od natury uposażony, będzie miał dla odwiedzających coraz więcej powabu.

* **Abu Steiner,** właściciel młyna parowego, jeden z najmajętniejszych izraelitów na Bukowinie, zmarł w Meranie w 64 roku życia. Niegdyś chałatowy i ubogi „geszäftsmann“, za pomocą wytrwałej pracy i szczęśliwych interesów doszedł do milionów, honorów i znaczenia takiego, jakie tylko możliwem jest wśród tutejszych stosunków. Czując wdzięczność dla społeczeństwa, wśród którego dorobił się majątku, nie zapomniał w testamencie i o celach publicznych; zapisał mianowicie na urządzenie domu podrzutków w Czerniowcach bez różnicy wyznania, 12.000 zł. Religijne poglądy zmarłego charakteryzuje zapis 300 zł. dla rzym.-katol. kościoła z warunkiem, by w rocznicę śmierci odbywała się msza św. za jego duszę. Takąż kwotę przeznaczył dla bożnicy na zaduszne nabożeństwa. Cały zresztą majątek podzielił między dzieci, najmłodszemu zaś synowi przeznaczył o 10.000 zł. więcej, niż innym, ale pod warunkiem, gdy złoży doktorat — z chemii. (*Gaz. pol.*)

* **Jutro** we wtorek d. 17. marca: św. Gertrudy p.; — św. Konona mucz.

* **Wystawa szkiców, obrazów i rzeźb** na rzecz wdowy i sierot po bł. p. Redlichu, otwarta codziennie od 10. rano do 5. popoł. w lokalnościach „Koła“, pl. Marjacki l. 9 na czas krótki. Wstęp 20 ct. nie kładąc tamy dobroczynności.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 80 ct.

* * *

— **Urzędnicy.** Pierwsze ogólne austrjacko-węg. Stowarzyszenie urzędników, ogłasza sprawozdanie za luty b. r. Wpłynęło nowych podań 511 na sumę 578.527 zł. w kapitale, 3020 zł. w rencie, zawarto 398 umów na 436 243 zł. w kapitale a 3660 w rencie. Stan ogólny w dziale ubezpieczeń z końcem lutego był następujący: Ważnych polic 45.229 na sumę 43,884.000 zł. w kapitale i 191.227 zł. w rencie. W skutku wypadków śmierci w b. r.

wygasło 91 układów, i wypłacono kapitał 77.400 zł. tudzież 300 zł. renty. Premie w tutym wynosiły 91.240 zł.

— **Nowy rodzaj reklamy** wprowadziła w Paryżu jedna z agentur handlowych. Reklamę tę, ochrzczono nazwą „mówionej". Aktorzy do ról swoich w operetkach, farsach, czy lżejszych komedjach wplatają zręcznie nazwisko danej firmy. I tak n. p. mieszkający na Avenue de l'Opera handlarz broni starożytnej, odgrywającej ważną rolę w sztuce *la Flamboyante* (Płomienista), zapła i za każde przedstawienie tejże sztuki, w której firma jego była wymieniona w djalogu, 100 franków. Ponieważ zaś „Płomienista" w ciągu czterech miesięcy przedstawiana była każdego wieczoru, a nadto na 17. porankach, czyli razem 137 razy, reklama ta tedy kosztowała okrągłą sumkę 13.700 fr., którą się podzielili autor, dyrektor teatru i agent ogłoszeń. Śliczny interes!

— **Krwawa kronika** jaskini piratów w Monte-Carlo, zbogacona została znów w tych dniach śmiercią jednej z ofiar. Do Monaco przybył młody Anglik, małżonek bardzo bogatej dziedziczki, a jedyną manią jego było bywanie po koncertach i ofiarowywanie artystom bukietów. Pewnego dnia jednak opętał i jego szatan gry, i Anglik w przeciągu krótkiego czasu przegrał fr. 1,350.000. Tej samej nocy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Zarząd domu gry posunął galanterję swoją do tego stopnia, iż zwłoki nieszczęśliwego odesłał corychlej do Anglii. Dziwna ironia losu sprządziła, iż żona samobójcy jest członkiem stowarzyszenia filantropijnego, które obrało sobie za zadanie wytępienie gier hazardownych.

— **IV. Wykaz datków dla pogorzelców w Dukli.** Ze składek obywateli miasta Dukli 88 zł. 60 ct., wydział Rady powiatowej w Mościskach 10, urząd miejski Dolina 24·85, p. Adam Bieńkowski z Czortkowa 2, wydz. Rady pow. w Gorlicach 20, wydział Rady pow. w Tarnowie 25, zwierzchność gminna Nowytarg 5, wydz. Rady pow. w Jarosławiu 10, wydz. Rady pow. w Rohatynie 5, gmina Czortków 20, Rada powiatowa w Rzeszowie 25, gmina Kołaczyce 50, ks. Jan Kiślewicz proboszcz z Tyrawy wołoskiej 6, ks Wojakiewicz prob. inwalidów we Lwowie 5, ks. S. P. z Krzeszowic 50 ct., ks. Wojtalik prob. z Zmigroda 12·15, wydz. Rady pow. w Buczaczu 10, wydz. Rady pow. w Samborze 10, ks. Jakób Przybyło z Rzezawy 4·50, wydz. Rady pow. w Rzeszowie 25, administracja *Czasu* za składek 5·50, p. Seweryn Stawiarski z Lipinek 50, pierwszy teatr amatorski w Dukli 17·28, drugi teatr amatorski w Dukli 19·44, zwierzchność gminna Staremiasto 5, p. Jan Lisiewicz ze Lwowa 3, trzeci teatr amatorski w Dukli 7·32, gmina miasta Wiednia 100, razem 566 zł. 9 ct. Doliczając do tego z poprzedniego ogłoszonego już III. wykazu kwotę 6233 zł. 47 ct., wpłynęło zatem dotąd wszystkiego razem 6799 zł. 56 ct. w. a.

Dukla dnia 4. marca 1885.

W imieniu komitetu:

Florjan Minkusiewicz, sekretarz. *Adam hr. Męciński*, przewodn.

Teatr, muzyka i literatura.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w poniedziałek d. 16. b. m. na dochód Władysława Wojdałowicza, po raz pierwszy: „Wieczór Trzech Króli", komedja w 5 aktach W. Szekspir'a.

Jutro we wtorek d 17. b. m. po raz piąty: „Konrad Wallenrod", opera w 4 aktach Wł Żeleńskiego.

We środę 18. b. m. po raz drugi „Wieczór Trzech Króli", komedja w 5 aktach W. Szekspir'a.

W piątek d. 20. b. m. na dochód Felicji Stachowiczównej: "Lilla Weneda", tragedja w 5 aktach J. Słowackiego.

W sobotę d. 21. b. m. na dochód Teresy Arklowej po raz pierwszy w tym sezonie: „Norma", opera w 5 aktach Belliniego.

Dyrekcja teatru zaangażowała na cztery gościnne występy panią Dowiakowską, primadonnę opery warszawskiej, która jutro przybywa do Lwowa.

W sobotę „uraczył" nas p. Rubirato na swój benefis dwiema scenami z „Carmeny", całą „Afrykanką" i arją z „Halki". Było tego trochę za wiele, sama „Afrykanka" byłaby zupełnie wystarczyła. Beneficjanta przyjmowano sympatycznie, a jeden z przyjaciół ofiarował mu nawet wieniec. Co się tyczy arji z „Halki", to może jej nam p. Rubirato oszczędzić, kaleczył bowiem tak po polsku, że nie można było dójść, w jakim języku śpiewa. Gdyby naprzykład w Niemczech jaki Włoch czy Hiszpan zaśpiewał tak po niemiecku, jak u nas p. R. po polsku, wywołałby oburzenie. U nas publiczność była w X-tem niebie. Poczciwa!

Wczoraj popołudniu w „Boccaccio" partję Jenaetta po p. Almie śpiewał członek chóru p. Senowski. Młody debiutant ma dobre zewnętrzne warunki i wcale nie zły głosik. Przy pracy może sobie zdobyć przyszłość w operetce. Debiut, który się udał, powinien być dla niego zachętą. Partję Fiametty po p. Skalskiej objęła pani Kasprowiczewa i wywiązała się z niej z powodzeniem, zbierając częste i powszechne oklaski.

— P. Gustaw Fischer jeden z najsdolniejszych artystów sceny lwowskiej, opuściwszy ją, urządza w sali kasyna miejskiego w środę wieczór dramatyczny, który cam wypełni przedstawiając szereg sylwetek, typów i charakterów, bądź oryginalnie pomyślanych, bądź wzorowanych z arcydzieł Moliera i innych.

— **Nauka teoretyczna rachunkowości** czyli buchalterji kupieckiej, pojedyńczej i podwójnej dla użytku szkolnego i domowego przez Edwarda Pietrzyckiego, em. buchaltera miasta Lwowa i b. profesora rachunkowości kupieckiej. Wydanie drugie przerobione i pomnożone. Lwów. Nakładem księgarni J. Leona Pordesa. 1885. — Dzieło którego tytuł tu wymieniliśmy zajmuje pierwsze miejsce pomiędzy dziełami w przedmiocie buchalterji w języku polskim wydanemi. Dowodem dostatecznym jego wartości okoliczność, iż w stosunkowo krótkim czasie cały nakład został wyczerpany.

— **Zeszyt XV.** „Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych" J. R. Kasparka, rozpoczyna Tom. IV. i zawiera w sobie działy L. M. N. Najobszerniejszy bo półjedynasta arkusza obejmujący dział L., podaje przepisy dotyczące szkół ludowych i szkół średnich przez gminy utrzymywanych. Dział ten podzielony jest na 3 rozdziały, te zaś na 17 poddziałów, i oprócz ustaw zaznajamia nas z okólnikami i instrukcjami tak przez Radę szkolną, jako też i przez inne władze wydanemi; tylko w rozdziale o szkołach gimnazjalnych i realnych podaje autor ważniejsze rozporządzenia w całości, wiele innych zaś w streszczeniu. Tym sposobem zeszyt ten zawiera w sprawach szkolnych całość zaokrągloną, zupełną i tak wyczerpująco przedstawioną, iż podaje nawet zmiany ustawy z 2. maja 1873 przez sejm d. 18. października 1884 uchwalone, i sankcji oczekujące.

Dział M. mówi o jednaniu stron w sporze będących, a dział N. o sprzedaży drogą licytacji. — Pierwszy przypomina nam, iż istnieje ustawa z 6 marca 1875 organizująca urzędy rozjemcze dla jednania stron w sporze będących, które w gminach liczących nad 4000 ludności powinny, w innych zaś gminach mogą być ustanowione. Mimo tego, jak się Wydział krajowy w okólniku z 3: listopada 1882 l. 53678 wyraża, ustawa ta została martwą literą, gdyż z nader nielicznemi wyjątkami nigdzie takich urzędów nie zaprowadzono; dla tego też Wydział krajowy wzywa wydziały powiatowe aby pouczyły Zwierzchności gminne o pożyteczności tych instytucyj, i zachęciły do rychłego ich zaprowadzenia. Dziwna atoli rzecz, dla czego instytucja mogąca tak doniosłe oddać korzyści, i rzeczywiście potrzebna, nie może się w kraju przyjąć.

Przypominamy sobie, że przy zaprowadzeniu Ustawy gminnej, czuła się ludność w nadziejach swoich zawiedzioną przez to, że jej nie nadano władzy sądowej, więc sposobność do zaspokojenia choć w części tych życzeń przez godzenie sporów powinnaby być dla niej pożądaną. Przyczyną tego zjawiska nie powinien być cokolwiek biórokratyczny zakrój urzędów rozjemczych, do biurokratyzmu bowiem tak przywykliśmy, że nim już prawie bezwiednie grzeszymy.

— Z Wiednia piszą nam: Jeśli gdzie zagranicą pojawi się na jakiejbądź scenie, nowa sztuka, to wszystkie dzienniki wiedeńskie, dmą jakby w trąby jerychońskie, głosząc całemu światu o jej powodzeniu lub zagładzie, gdy tymczasem o wystawieniu we Lwowie opery: „Konrada Wallenroda", bardzo skąpe uczyniły wzmianki, bo to polskie dzieło; ale to już jest taki usus pism wiedeńskich.

Atoli kompozytorowie tutejsi, zasięgli prywatnych wieści o tem dziele i nie lada ogarnęło ich zgorszenie połączone s oburzeniem, że tam we Lwowie jakiś Polak, poważa się wytrącać im berło pierwszeństwa w zawodzie kompozytorskim. Polacy mówią oni — to naród biegły w robieniu rewolucji, ale nie w piśmiennictwie poważnych dzieł, a tem mniej wielkich oper!

Strauss, Soupé Millöker, Gené, Roth, Cybulka, którzy zażywają muzycznej sławy w całych Niemczech, nie zdobyli się na napisanie wielkiej opery, aż tu jakiś maestro Scheleżnky pisze poważne i wielkie dzieło: „Konrad Wallenrod", które to dzieło przewyższyło wszystkie razem wzięte ich operetki, i kto wie, czyli nie będzie przedstawione w wielkiej operze wiedeńskiej, dokąd nie mógł się dostać „Baron cygański" (Zigeunerbaron), operetka Jana Straussa, pomimo że on jest k. k. Hofkapelmistrzem, że jest *persona grata* na wiedeńskim dworze, tudzież ulubieńcem Wiedeńczyków.

Intendentura tutejszej opery dworskiej, w braku utworów, któreby odpowiadały tej pierwszorzędnej scenie, poluje za nowościami, lepszemi niżeli opera „Gioconda", która będąc przeróbką s „Angelo Malipieri", jest najmniej logicznem libretem. bez wątku prawdopodobieństwa, bez zdrowego sensu. A muzyka?... jestto zbiorowisko, do którego wchodzi Verdi, Gounod, Mayerber a nawet Mozart, a wszystko to skleił Amilkar Ponchielli. Takim to niepoczesnym utworem, chciała tutejsza opera zaimponować muzycznemu światu wiedeńskiemu i doznała wielkiego zawodu.

Właśnie gdy dzienniki tutejsze rozpisywały się o tem niepowodzeniu „Giocondy", pojawia się na deskach teatralnych we Lwowie „Konrad Wallenrod"; sława tego utworu doszła uszu barona Hofmana, intendenta teatrów cesarskich, który niebawem wysłał na zwiady do Lwowa rzeczoznawcę, aby to dzieło na miejscu ocenił i wszedł w układy z p. Żeleńskim o wystawienie onego w wiedeńskiej operze.

A warto byłoby, abyśmy raz coś nowego a dobrego usłyszeli, bo Wiedeń pod tym względem nie dorównywa innym stolicom.

— *Tygodnik powszechny* poświęcił cały numer uczczeniu 50-letniej rocznicy ukazania się „Pana Tadeusza". Treść obfitą wypełniają: artykuł wstępny, okolicznościowy, pióra W. Korotyńskiego, „Trzy pieśni ludowe potrącone w Panu Tadeuszu" przez Wł. Rajnolda, „Z dziecinnych czasów, wspomnienie o Panu Tadeuszu" przez Ad. Bełcikowskiego itd. W dziale ilustracyj spotykamy ciekawe wielce trzy portrety Mickiewicza, wizerunki i widoki z Tuhanowicz, mapkę okolicy „Pana Tadeusza", fascimile rękopisu Mickiewicza, rysunki do poematu przez Andriollego i Kossaka itd. Całość przedstawia się bardzo ponętnie i poważnie.

— **Kraju** nr. 7. zawiera: Artykuł wstępny: Ostatnia faza stosunków nadbałtyckich. Sprawy bieżące. O prawie 27. grudnia. Uroczyste posiedzenie słowiańskiego Towarz. dobroczynności. Z za kulis parlamentarnych. Dziesiątki warszawskie. Korespondencje „Kraju": z Lublany przez Hr; z Galicji, p. Józefa Rogosza; z Warszawy, p. Mazura; z Helsingforsu, p. W. El. Z politycznego świata. Ostatnie wiadomości. Dział bieżący: Ziemie i kolonie słowiańskie. Wiadomości bieżące. Kronika petersburgska. Z Warszawy. Z prowincji. Kronika ekonomiczna. Doniesienia.

Dział literacki: Badacz litewszczyzny, p Jana Karłowicza. W sprawie wydawnictwa „Starożytnej Polski", p. H. Orgelbranda. Po za krajem, p. Zdzińskiego. Nowości literackie (Sprawozdania o utworach Józefa Wolffa, J Niemca i R. Garbe, p. S—kiego, T. T. Jeża i Jana Karłowicza). Kronika powszechna. Odcinek: W głuszy, obrazek p. Ostoję. Ogłoszenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ministerstwo handlu w ostatnim numerze organu centralnego dla spraw kolejowych ogłasza reskrypt do kolei Północnej, kolei Karola Ludwika, kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, Przemysko-Łupkowskiej, austro-węgierskiego Towarzystwa kolei Państwowych, austrjackiej Północno-Zachodniej kolei, wreszcie kolei Południowej, w sprawie unormowania odpowiedniej taryfy dla nafty galicyjskiej. Reskrypt wzywa kolej Północną, aby zaniechała w tym przedmiocie wspólne rokowania pomienionych kolei i podnosi potrzebę takiej taryfy, iżby od nafty galicyjskiej nie opłacano na kolejach austrjackich przynajmniej wyższego frachtu jak przy produkcie zagranicznym. Przy unormowaniu tej taryfy mają pomienione koleje uwzględnić nietylko własne stacje, lecz także wszystkie ważniejsze w tej połowie monarchii miejsca zbytu dla nafty, przedewszystkiem zaś wszystkie stacje, gdzie dla nafty moskiewskiej przyznano zniżone ceny przewozowe.

Lwów dnia 16. marca. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 75 klgr., żyta 72 klgr., jęczmienia 64 klgr., owsa 43 klgr., hreczki 63 klgr., kukurudzy 22 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klg.)

Zboża 100 kilogramów: pszenica gotowa od 6.95 do 7.65, — nowa od —.— do —.— zł. żyto gotowe od 6.30 do 6.55 zł., — nowe od —.— do —.— zł., jęczmień browarny gotowy od 7.— do 7.60 zł., pastewny od 5.75 do 6.— zł., — owies od 6.30 do 6.50 zł., — hreczka od 7.10 do 7.35 zł., — kukurudza zeszłoroczna od 6.25 do 6.75 zł., kukurudza nowa od 5.50 do 5.60 zł.,— proso od —.— do —.— zł., — jagły od —.— do —.— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów) groch do gotowania od 7.50 do 8.50 zł., — groch pastewny od 5.25 do 5.50 zł., — soczewica od —.— do —.— zł., — fasola od 7.— do 13.— zł., bobik od —.— do —.— zł., — wyka od 5.20 do 5.25 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna od 38 do 55 zł., najprzedniejsza od —.— do —.— zł., przednia od —.— do —.— zł., — tymotka od —.— do —.— zł., — anyż mos. od —.— do —.— zł., anyż płaski od 36.— do 41.— zł., — kminek od 28.— do 29.— zł.

Nasiona olejne za 100 kilogram.: rzepak jesien. od 11.50 do 12.— zł., — rzepak letni od —.— do —.— zł., — rzepik zimowy od —.— do —.— zł., — rzepik letni od —.— do —.— zł., — rzepik jesienny od —.— do —.— do zł., — lnianka od 9.75 do 12.— zł., — nasienie lniane od 11.50 do 12.25 zł., nasienie konopne od —.— do —.— zł.

Nafta za 100 kilogram.: zwykła od 15.50 do 16.50 zł., salonowa od 20.50 do 21.50 zł.

Chmiel za 56 kilogrm.: od — do — zł., za 100 kilogrm.: od 70 do 90 zł.

Wełna za 100 kilogrm.: od — do — zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent gotowy od 27.50 do 27.90 zł.

Ceny zboża (u 100 kigramów):

Wiedeń dnia 14. marca. Pszenica 8·57 do 8·62; — żyto od 7·20 do 7·29; owies od 7·53 do 7·58; — kukurudza od 6·25 do 6·25; — spirytus od —·— do 27·25.

Peszt dnia 14. marca. Pszenica od 8·23 do 8·26; — żyto od —·— do —·—; — owies od 6·95 do 6·97; kukurudza od 5·80 do 5·82; — rzepak od 12·73 do 12·75.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Marszałek, dr. Zyblikiewicz, zabawi we Wiedniu dłużej, niż się spodziewał. Chodziło mu głównie o uzyskanie bezprocentowej pożyczki państwowej na zasiewy jare dla dotkniętych powodzią w Galicji. Ale daremne były jego zabiegi. Z tego powodu Wydział krajowy załatwił tę sprawę na wczorajszem posiedzeniu, o ile to w jego mocy.

Z rozesłanego właśnie przez Wydział krajowy okólnika do 36 powiatów, najbardziej zeszłoroczną powodzią dotkniętych, a potrzebujących wsparcia na zasiewy jare, dowiadujemy się że uchwała sejmowa z d. 17. października 1884, żądająca wyjednania ze skarbu państwa bezprocentowej pożyczki na zasiewy jare w kwocie 300.000 zł. nie odniosła pożądanego skutku. W skutek tego postanowił Wydział krajowy w tak krytycznej chwili, wobec zbliżającej się pory zasiewów wiosennych, zastąpić c. k. skarb państwa udzielaniem 5-procentowych pożyczek z funduszu krajowego na zakupno nasion na zasiewy jare, o ile na to skromne środki i tak już nadmiernie obciążonego funduszu krajowego pozwolą.

Zaliczki z funduszu krajowego udzielane będą nie poszczególnym gospodarzom wiejskim, lecz powiatom, które jako takie będą dłużnikami wobec funduszu krajowego, a mogą się natomiast zabezpieczyć wobec obdzielonych zaliczkami gospodarzy przez porękę gmin lub intabulację prawa zastawu dla udzielonych pożyczek.

W tym celu wezwane zostały Wydziały powiatowe do wywołania potrzebnych uchwał Rad powiatowych w myśl §. 24. ustawy o reprezentacji powiatowej, oraz przedłożenia Wydziałowi krajowemu wierzytelnych wypisów tych uchwał wraz z wykazami przypisanych podatków bezpośednich i ciętących na funduszach powiatowych długów najdalej do 22. marca rb., ażeby żądane przez powiaty zaliczki na zasiew mogły być na czas wyasygnowane.

Dziwi nas bardzo, jak mogły wyrażone w uchwałach zeszłorocznych sejmu, a wobec wykazanej przez powiaty potrzeby zapomóg, tak na wyżywienie ludności jak i na roboty publiczne, zredukowane *ad minimum* żądania kraju w sprawie przeprowadzenia dalszej pomocy doraźnej z powodu zeszłorocznej katastrofy powodziowej, w ten sposób być pominiętemi.

Nie zawadzi tu przypomnieć, że fundusze zapomogowe dla Tyrolu po powodzi w r. 1882 wynosiły w chwili, kiedy rząd wnosił przedłożenie swe do Rady państwa o dalszej pomocy dla tego kraju, 686.216 zł., a mimo to tak rząd jak i Rada państwa, oprócz milionowych zasiłków na regulacje drobnych potoków górskich, przyznały ludności dotkniętej powodzią dalszą zapomogę bezzwrotną w sumie 1,000.000 zł., oraz bezprocentową pożyczkę zwrotną w 15 latach w sumie 1,500.000 zł.

Dla Galicji natomiast, w której trzy rasy większy obszar zalany został powodzią przed samemi żniwami, a ludność ciężko dotknięta klęską dochodzi liczby ludności całego Tyrolu, nie ma skarb państwa nawet 300.000 zł. pożyczki na zakupno nasienia.

* * *

O ruchach w Starej Serbii nadchodzą najsprzeczniejsze wiadomości. *Nowej Pressie* donoszą, że wedle nadeszłych do Belgradu depesz Prizreń został spalony (przez kogo?) Według jednej wersji trzymają się Albańczycy w Prizreniu dzielnie — wedle drugiej Turcy zbombardowali miasto i zburzyli do szczętu. Turcy stracili przytem 400 ludzi. Według innej wersji Albańczycy podpalili Prizreń i znaczną część jego obrócili w perzynę. Nie koniec na tem. Inna depesza głosi, że tureckie wojska otrzymały posiłki, zadały Albańczykom krwawą klęskę, rozbiły oddziały powstańcze i zajęły Prizreń.

* * *

Petersb. Ztg. występuje przeciwko giełdowym pogłoskom o niebezpieczeństwie konfliktu pomiędzy Anglią i Moskwą. Groza niebezpieczeństwa już przez to samo musiała ustąpić, że ani londyński, ani petersburgski gabinet nie nadaje sprawie uregulowania granicy afgańskiej charakteru europejskiego, ale tylko czysto lokalny. Jenerałowi Komarowowi polecono najsurowiej wstrzymać się od wszelkich agresywnych wystąpień, unikać starcia z Afganami i w wszelki możliwy sposób wpływać na Turkomanów, aby ich powstrzymać od starcia z Afganami.

Według tej samej gazety doniesienia *Pall Mall Gazette*, jakoby moskiewskie oddziały forpocztowe posuwały się naprzód, są nieprawdziwe.

* * *

Wiedeń d. 16. marca. (Pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji kolejowej, Jaworski wyznaczonym został na sprawozdawcę o przedłożeniu kolei Rawskiej.

Od 23. marca Izba Panów odbywać będzie ciągłe posiedzenia plenarne

Bukareszt d. 16. marca. (Pryw.) Wypowiedzenie traktatu handlowego z Austro-Węgrami nastąpi formalnie dnia 20. maja.

Skodar d. 16. marca. (Pryw.) Wedle jednozgodnych doniesień powstanie Arnautów wzmaga się i rozszerza.

Konstantynopol d. 16. marca. (Pryw.) Chan Beludżystanu ofiarowywa Anglikom armię swą do rozporządzenia na wypadek wojny z Rosją.

Wiedeń d. 16. marca. Komisja kolejowa Izby posłów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu rządowy projekt ustawy o budowie kolei Lwów-Rawa. Alineę 2. stylizowano jak następuje: Dotacja ze strony skarbu państwowego zależy od tego warunku, aby reszta kapitału budowy w kwocie 2,700.000 zł. pokrytą była 1) co do kwoty 1,200.000 zł. bezzwrotnym udziałem kraju Galicji i miasta Lwowa, a 2) reszta w kwocie 2,580.000 zł., na które jednak najwyżej 2,320.000 zł. pokryć wolno emisją prycrytetów mającego się utworzyć Towarzystwa kolejowego, aby zapewnioną była bez obciążania skarbu państwowego w ten sposób, iżby porękę co do niej jak i co do wydatków w powyższej ogólnej sumie kapitałów rzeczone Towarzystwo przyjęło na siebie.

Ateny d. 16. marca. Parowiec cesarzewiczostwa austrjackich „Miramare" zawinął wczoraj śród huku dział do Pireju (portu ateńskiego). Król z królewiczem, ministrami Trikupisem i Konstantawlasem i adjutantami udali się na pokład „Miramaru" dla powitania cesarzewiczostwa. Na wybrzeżu stanął szpalerem batalion wojska w stroju narodowym. Burmistrz miał gorącą przemowę, a ludność zgotowała serdeczne przyjęcie. Strzały armatnie zwiastowały przybycie pociągu królewskiego na dworcu kolejowym w Pireju, gdzie królowa z damami dworu przyjęła cesarzewiczostwa. Kapela wojskowa zagrała hymn austrjacki; wszyscy oficerowie załogi ateńskiej przybyli na dworzec. Wjazdowi do Aten towarzyszyły gęste tłumy ludności, wykrzykującej bez przerwy, aż do pałacu królewskiego, gdzie cesarzewiczostwo wysiedli. Dzisiaj przyjęcie ciała dyplomatycznego i deputacyj kolonij austrjackich z Aten, Pireju i wyspy Syry.

Budapeszt dnia 16. marca. Komisja Izby magnatów ukończyła obrady nad reformą tej Izby i powierzyła podkomitetowi wygotowanie sprawozdania.

Aleksandrja dnia 16. marca. Ziber basza z powodu silnych podejrzeń o porozumienie z Mahdim, został aresztowany i na pokład statku „Izis" sprowadzonym. Podobnemuż losowi uległ jego syn i trzy inne osoby; wszyscy oni w Kairze aresztowani zostali tu odstawieni. Wiele papierów zostało przy tej sposobności zasekwestrowanych.

Teheran dnia 16. marca. Według wiadomości *Biura Reutera*, Lamsden miał przybyć do Heratu, gdzie władze afgańskie zajmują się żarliwie naprawą i wzmocnieniem obwarowań. Kilka sotni kozackich stoi w Palikhatun, najbardziej wysuniętej na południe pozycji zajętej przez Moskali a położonej w bliskości Heratu. Małe moskiewskie oddziały obsadzają studnie i drogi pomiędzy Sarakh i rzeką Murghab.

Londyn d. 16. marca. *Sunday Times* podaje Stronnicy Mahdi'ego zajęli Kassalę, której załogę w pień wycięli. Potwierdzenia tej wiadomości nieotrzymał rząd do wieczora.

Ks. Wallii, ks. Edynburski i ks. Albert Wiktor udają się we środę do Berlina.

TEATR HR. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego

W Poniedziałek dnia 16. marca 1885.

Na dochód Wład. Wojdałowicza:

Wieczór Trzech Króli

komedja w 5ciu aktach W. Szekspira.

Początek o godzinie 7. wieczorem

Pociągi kolejowe.

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min.— wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 55 rano o godz. 3 minut 42 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 18 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 8 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5. min. 3 po południu pociąg mięszany i o godzinie 6. min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 15. lutego 1885.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6. min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia Chyrowa.

Pociąg mięszany o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia Chyrowa, Zwardonia.

Lwów. Z Izby handlowej, 14. marca 1885

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	266	—	269	—
„ lwow. czer-jass 200 zł. w. a.	223	50	226	50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	284	—	288	—
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	233	—	238	—
2. Listy zastawne za 100 złr.				
bez kuponu bieżącego:				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99	70	100	70
„ „ „ 4 „ „	91	50	93	—
„ „ „ 5 „ okres.	99	70	100	70
„ „ „ 4 „ „	88	30	89	30
Banku krajowego 4½% w. a.	91	25	92	25
Banku hyp. galic. 6 „ „	101	40	102	40
„ „ „ 5 „ „	97	—	98	—
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	99	—	100	—
3 Listy dłużne za 100 złr.				
G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	58	—	60	—
„ „ „ „ 5% 2½% „	58	—	60	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	102	—	103	—
Kom. banku kraj. 5 prc w. a. I em.	96	75	97	75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90	60	91	60
5. Losy.				
Miasta Krakowa . .	18	—	20	—
„ Stanisławowa .	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski . .	5.71		5.81	
Dukat cesarski . .	5.74		5.84	
Napoleondor . .	9.76		9.86	
Półimperjał rosyjski .	10.07		10.17	
Rubel rosyjski srebrny .	1.54		1.64	
„ „ papierowy .	1.26¼		1.28¼	
100 marek niemieckich .	60.25		61.—	
Srebro . . .	—.—		—.—	
Kupony w srebrze . .	—.—		—.—	

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 16. Marca 1885

godzina 1. minut 45. popołudniu.

Alpiny	44.75		Węg. akcje kr.	309 75
Anglo-Austr.	105.—		Unionsbank	74.—
Kolej Kar. Lud.	267.—		Nordbahn	245.—
Kolej Połud.	139.—		Kolej Alföld.	187.—
Kolej p. Elżb.	306.50		Kolej lw.-czern	223.75
Węg. Nordostb.	176.—		Wied. Communal	125.75
Węg. obl. p. zł.	110.50		Elbetal.	178 —
Węg. cis. losy r.	119.25		Länd-Bank	103.60
Zł. ren. węg. 4%	98.72		Bankvercin.	107 —
Ros. rubel. pap.	1.27.½		Losy węgier.	119.25
Galic. indemn.	102.25		Kredytowe	—.—

Usposobienie bez chęci kupna.

Wiedeń, dnia 16. marca.

godzina 10 min. 35 przed południem

Akcje kredyt.	301.50	Anglo-austrj.	—.—
Kolej Kar. Lud.	267.50	Kolej połudn.	139.50
Unionsbank	74.60	Napoleondor	9.81
Rosyj. banka.	1 30	Usposobienie: słabe	

Berlin, dnia 14. marca

godzina 5 minut 30 po południu.

Rosyjsk. bankn.	210.70	Akcje kredyt.	518.—
Lombardy	231.50	Galicjskie	110.20
Poż. wschod.	63.10	Austr bank.	165.10

Wiedeń 14. marca.

	płacą złr.		żądą złr.	
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)				
Renty austr. w bank. 5 prc.	88	30	88	45
„ w srebrze 5 „	88	10	88	35
Losy z r. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	129	—	129	50
1860 „ 500 „ „ „ „	139		139	30
1860 „ 100 „ „ „ „	148	—	148	50
1864 „ 100 „ „ „ „	171	75	172	25
Losy aust. dem po 120 zł. 5 pr.	168	—	168	50
Renta złota 11 prc.	—	—	—	—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)				
Galicyjskie	102	—	102	75
Bukowińskie	102	50	103	25
Inne publiczne papiery.				
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	99	10	99	35
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	147	50	148	—
Węgierska poż. po 100 złr.	119	80	119	60
Tureckа poż. kol. po 4% fr.				
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	105	—	106	50
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	239	50	240	—
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	302	50	303	50
Zakład kred. węgier. 200 złr.	311	—	311	50
Towarz. ekspat. austro-austr. po 500 złr.	630		635	

	płacą złr.		żądą złr.	
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.				
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	81		81	8
Unionsbank po 100 złr.	74	60	74	9
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	147	50	148	
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	107	50	108	—
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	187	60	188	—
Elżbiety „ 200 „ „	236	75	237	25
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2452		2457	
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	210	50	211	—
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	267	25	267	75
Morawsko-Śląska (central. po 200 złr.	21	50	22	—
Lwowsko-Czerniow.-Jassko po 200 zł.	224	50	225	
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	172	50	173	—
„ „ I. Z. „ 200

Sławne, suche, przesowane

drożdże

z fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna

w Wiedniu

jedynie

pewne i niezawodne w pieczywie

Główny skład dla Galicji

w handlu

Karola Ballabana

WE LWOWIE.

Łaskawe zlecenia na **Święta Wielkanocne** upraszam jak najrychlej uskutecznić by najdalej dnia 29 lub 30 marca wysyłki uskutecznić można.

Uwaga. Ponieważ tego roku wszystkie święta w jednym tygodniu przypadają, potrzeba będzie nadzwyczajna, a wczesne zamówienie z tego powodu dla mnie bardzo pożądane. 2394 1—4

Praktyczna szkoła

chmielarzy i koszykarstwa,

oraz **kultury lasowej**

Przyjmuje się uczniów od d. 8. kwietnia b. r. na własne utrzymanie, które jest latem w miasteczku. 2397 1—2

Zgłoszenia do zarządu dóbr **Krukienice** poczta w miejscu.

Glińsko.

Fabryka wyrobów ceramicznych, wyrabia:

Piece kaflowe

różnego kształtu, tudzież na zamówienie także: **Dachówki, cegły, Dreny itp.** Bliższą wiadomość udziela:

Arnold Werner,

we Lwowie, (ul. Sobieskiego 3.) 2341 1—?

Zaproszenie.

Ponieważ Zgromadzenie członków Spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie, zwołane na dzień 14. b. m. dla braku kompletu się nie odbyło, przeto zapraszamy ponownie na

Nadzwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

członków

Spółki handlowo-rolniczej

w Stanisławowie,

które się odbędzie **w piątek d. 27. marca 1885 r.**, o godzinie 5tej wieczorem w lokalu stanisławowskiej Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1884.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wylosowanie i wybór dwóch członków Rady nadzorczej.
5. Wnioski Rady nadzorczej.
6. Wnioski członków. 2403 1—3

Stanisławów, 14. marca 1885.

Rada nadzorcza

Spółki handl.-roln. w Stanisławowie.

Prezes: *Stanisław Brykczyński.*

Sekretarz: *Ryszard hr. Rozwadowski.*

LIN LEUMOWE

kobierce korkowe,

najtrwalsze do pesłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych handlów itd.

Skład materji pokojowych kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, **materji pokojowych** w najrozmaitszych deseniach. 1302 1—?

F. C. Collmann's Nachf.

A. Reichle Wiedeń

Kolowratring N. 3.

L. 1900.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych w przedsiębiorstwo

budowę koszar stałych,

na pomieszczenie jednej dywizji c. k. artylerji ciężkiej.

Cena wywołania na całą budowę **wynosi 186.381 zł. 16 ct.**

Termin do wnoszenia ofert oznacza się na **dzień 26. marca 1885** w godzinach od 10tej z rana do 1szej z południa.

Można wnosić oferty na całą budowę lub na poszczególne działy (grupy) robót.

Wysokość wadjum tak na całą budowę jak i na poszczególne działy, podaną jest w szczegółowem ogłoszeniu.

Plany szczegółowe, kosztorysy i warunki są do przejrzenia w urzędzie budowniczym każdego czasu.

Z Magistratu kr. miasta

Stanisławowa, 11. marca 1885.

2401 1—3

Handel Al. Soleckiego

przedtem

Karola Klimowicza,

Lwów, ulica Wałowa, liczba 11,

poleca

kawę wypróbowanej dobroci, w następujących gatunkach w 5-kilgr. woreczkach franco do każdej stacji pocztowej w kraju, za nadesłaniem należytości lub za zaliczką:

4¾ kilo	**Ceylon** gruboziarnistej najprzedniejszej	zł.	9.88
4¾ „	„ „ wybornej	„	9.50
4¾ „	„ „ bardzo dobrej	„	9. 3
4¾ „	„ perłowej najpiękniejszej	„	9.88
4¾ „	**Cuba** gruboziarnistej najlepszej	„	8.55
4¾ „	**Costarica** aromatycznej	„	7.60
4¾ „	**Jawy** złotej, grubej, najprzedniejszej	„	9.88
4¾ „	**Moki** arabskiej bardzo silnej	„	9. 3
4¾ „	**Guatemali** z przyjemnym smakiem	„	6.65
4¾ „	**Campinas** dobrej silnej	„	6. 8
4¾ „	**Capitania** dobrej	„	5.70
4¾ „	**Rio** średniej	„	5.70

jak również wszelkie inne towary kolonialne po umiarkowanych cenach stałych. 2372 4—6

Proszę czytać!

Zakupiłem cały zapas pewnej sławnej fabryki **koców i derek na konie** na licytacji za połowę ceny i sprzedaję dopokąd wystarczy zapas **tylko po 1 złr 75 ct.**,

1550 sztuk olbrzymich, nader ciężkich, szerokich i trwałych

derek na konie.

Derki są 185 centm. długie, 130 centm. szerokie, opatrzone kolorowemi bordurami a grube jak deska, zatem istotnie nie do zniszczenia.

Setki podziękowań i dodatkowych zamówień od znacznych osobistości co do tych derek są wyłożone w mojem biurze.

Wysyłki za gotówkę lub pobraniem.

Codziennie wysyłamy na wszystkie części świata te derki, i znajdują one wszędzie przychylność, albowiem takowe można użyć na łóżka, a które przedtem więcej jak podwójnie kosztowały.

Ostrzega się przed ponownemi ogłoszeniami po droższych cenach i uprasza się o dokładne adresowanie tylko do sądownie protokołowanej firmy:

Universal - Versandt - Bureau

Ottakring we Wiedniu. 1512 2—3

Założona r. 1679.

Ces. król. austr. dostawca nadwor. Król. belgijski dostawca dworu. Król. niderland. dostawca dworu.

WYNAND FOCKINK AMSTERDAM.

FABRYKA

przedniej

holenderskich

LIKIERÓW

Skład fabryczny:

we **WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.**

Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych. 3594 11—?

Wielka wystawa roślin ogrodowych

JOUFFREY & Cmp., ogrodnik z Angers,

(Maine-et-Loire) Francja.

We Lwowie, ulica Jagiellońska, liczba 3, G. B. K.

Rośliny ozdobne dla oranżerji, wazoników i ogrodów, najnowsze i najrzadsze gatunki roślin. Przepyszny w bór drzew szyszkowych (drzew żywicowych). **Zagraniczne cybulki i bulwy kwiatowe**, 2—4 miesięcy kwitnące, z których 4 gatunki **Gentiana, Gigantea, Odorata**, 300 gatunków kilka razy kwitnących róż, z których 25 gatunków **róż mchowych.** Najnowsze gatunki **drzew owocowych**, dające najlepsze i największe znane owoce, z których **gruszki i jabłka**, do 2 kilogramów ważące, są wystawione. Tamże znajdują się dalej i karłowate grusze i **brzoskwiniowe drzewa**; wiśnia podobna do winogrona, drzewo świętojańskie podobne do winogrona, pączek do 200 gramów ważący; śliwka jerozolimska z małemi pestkami: jagody i maliny, zawsze wielkie owoce noszące, przednie orzechowe i leszczynowe drzewa. **Wszystkie gatunki nasion kwiatowych.—Bardzo mierne ceny.—Rośliny pokojowe kwalifikujące się na podarunki. Szparagi** cudowne (merveilleuse) dojrzałe, zawsze kwitnące. 2369 1 6

J. Herbabnego

Ekstrakt roślinny

„Neuroxylin."

uznany za wyborny środek przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i bolom nerwowym wszelkiego rodzaju,

a to: przeciw *bolom w twarzy, migrenie, w biodrach (Ischias), rwaniu w uszach, reumat. bolu zębów, bolom w krzyżach i stawach, kurczom, powszechnemu osłabieniu drzenia, sztywności członków* w skutek długich marszów lub podeszłego wieku, bolom *w zagojonych ranach, porażeniom.*

Neuroxylin służy do nacierania i została skuteczność lecznicza tegoż wypróbowana w szpitalach wojskowych i cywilnych.

Pisma uznania.

Do pana Juliusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu,

Zechciej mi pan przysłać za pobraniem 3 flaszki „Neuroxylin" (opak. różowo), albowiem kiedykolwiek używałem takowy, zaraz mi pomógł, uznaję je tedy jako wyborny środek.

Usztya 9. czerwca 1884. Karol Andrassy pleban.

Ponieważ kupiony u pana „Neuroxylin" na cierpienie reumatyczne zadziwiający odniósł skutek i takowy moim znajomym najusilniej poleciłem, upraszam uprzejmie o przysłanie mi za pobraniem sześć flaszek (opak. różowego). August Sommerer.

Leopoldsdorf (Galicja) poczta Wełdzirz 17. stycznia 1884

Cena flakonu [zielono opak.] **1 złr.**, mocniejszy gatunek (opak. różowo) przeciw gośćcowi, reumaty mowi i porażeniu **złr. 1.25**, poczta za opakowanie o 20 ct. wyżej.

Każdy flakon jako znak prawdziwości opatrzony jest powyższym znakiem ochronnym, urzędownie protokołowanym. Ponieważ znachodzą się bezwartościowe naśladownictwa owego preparatu, upraszam uważać szczególnie na to.

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

we Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit

JUL. HERBABNY, Neubau, Kaiserstrasse 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs; i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego; w *Dolna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumoru*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Sniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila i J. Maapt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Storożyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

W Izydorówce

do nabycia dwa czteroletnie

ogiery

krwi orjentalnej.

Bliższa wiadomość Zarząd majątku Izydorówka, stacja kolei Stryj poczta Żurawno. 2342 1-6

Prawd. wina natur.

wyborne w smaku górskiej jakości, wysyłam w beczkach po 25, 50, 100 i wyżej litrów za pobraniem. Starsze wina białe litr po 18, 20, 25 ct., czerwone litr 25 i 30 ct. Zamówienia do Heinrich Oehler, właściciel piwnic w St. Georgen pod Preszburgiem (Węgry.) 2376 1-2

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom** uporczywym, **katarom, kokluszowi,** nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne, 36. We Lwowie w apt. pp. P. Mikolascha, K. Krzyżanowskiego, Z. Buckera. 1936

Trawę miodową

własnej produkcji świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu** poczta **Łapanów** i pan MICHNIK w Bochni.

I gatunek po cenie złr. 4.50

II gatunek po cenie złr. 3.50

za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. — Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie.

2299 2—10

Wprost z Ameryki

południowej sprowadzoną

wyborną kawę

poleca

Siriusz

(Artur Kościcki)

Skład Kawy we Lwowie,

Chorążczyzna, nr. 22,

na dole. 2075 1-?

Kosztuje w miejscu

1 kilo złr. 1.40, 1.50 i 1.60,

na prowincję

4¾ kilo **złr. 7.20, 7.70 i 8.20**

franco.

Co miesiąca świeży transport.

OGŁOSZENIE.

W niedzielę d. 29. marca 1885 odbędzie się o godzinie 5. po południu w sali szkolnej

Zwyczajne ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr. poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za 1884 rok.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do końca grudnia 1884
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku z r. 1884.
4. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce wylosowanych.
5. Wnioski członków i Rady nadzorczej.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Przewodniczący *Ks. Józef Konik.* Sekretarz *Gustaw Düll.*

PASTYLKI I ELIXIR HOUDÉ

Z MURIATEM KOKAINY

(Chlorhydrate de Cocaine.)

Z powodu znieczulenia (anesthesie) miejscowego i względnego jakie wywołują *te pastylki*, sprawiają one ulgę natychmiastową i uśmierzają *bole gardła, grypę, chrypkę, utratę głosu* i wszelkie zapalenia krtani. Usuwają *swędzenie, łechtanie* i *uczucie irytacyi w gardle* wzmacniają *organa głosu*, oddają ważne usługi w leczeniu kanału pokarmowego i żołądka, ułatwiają połykanie pokarmów w bolesciach i *nabrzmieniach* gardła. Każdy cukierek zawiera jeden miligram *Muriatu Kokainy* chemicznie czystego. Doza od 6-ciu do 12-tu na dzień stosownie do wieku; należy zostawić je w ustach aż do rozpuszczenia i zażywać jeden po drugim na godzinę przed jedzeniem.

ELIXIR HOUDÉ z MURIATEM KOKAINY stanowi silny środek łagodzący *w nerwowych bolach żołądka*, przyspiesza powrót do zdrowia i powraca wyczerpane siły. Zalecany w leczeniu *zapaleń żołądka, gastralgijach, trudnem trawieniu, womitach* i *wszelkich rozstrojeniach żołądka*, uśmierza boleści żołądka *pochodzące ze skancerowanych ran* i *owrzodzeń*. Elixir ten zawiera dwa miligrammy substancyi skutkującej na 20 gramów. Doza — kieliszek po jedzeniu i w chwili napadu.

Skład w aptece: Houdé, 42, ul.: du Faubourg St. Denis w Paryżu.

We Lwowie: w aptece P. Mikolascha; — w Krakowie: w aptekach PP. Trauczynskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

We Lwowie: Główne składy: w aptece Zygm. Ruckera i Hübner & Hanke — dalej: Fr. Ehrlich, Jan Justian, H. Leon fryzjer, Henryk Müller, A. Mańkowski, Sadowski i Markiewicz Rynek, Gustaw Schramm, Stanisław Wojciechowski. W Przemyślu: M. O. Gans, M. Kozłowski, M. Krug, Aleksander Mańkowski. Brzeżany: Emil Herwy. Czerniowce: Kamil Alth apt. obw., A. Bayer, Leon Bełdowicz spadk. apt., Józef Dobrowolski, S. Edward parf. ulica Pańska, M. Herzani, Fr. Krzyżanowski apt., Ignacy Schatsch, G. Vitzthum. Drohobycz: J. Z. Achmüller apt., Wiktor Raczka apt. Horodenka: M. Axentowicz. Jarosław: F. Chrząszcz, H. Kaufmann, Józef Rhom apt. J. Ludwik Grzymała. Wisłocki. Kołomyja: A. P. Schütz. Radowce: Albert Decani apt. Karol Teichmann. Rzeszów: S. Blumenberg, J. Schaitter & Cmp. Sanok: Rob. Barth Jan Mozolowski. Stryj: Lechicki & Kosterkiewicz. Tarnów: F. Leszczyński, W. Mülaner & Cmp. W. F. A. Wielogórski.

polecają swoim P. T. odbiorcom Zacherla najnowszą wyborną specjalność:

Zacherlin

na zupełne wyniszczenie i wytępienie wszelkich szkodliwych i dokuczliwych owadów.

Wszystkie dotąd znane proszki na owady lub tym podobne środki przeciw robactwu, przewyższa ten środek co do siły intenzywnej, szybkości i pewności.

Szczególnie ostrzega się: **„Zacherlin"** nie należy zamieniać ze zwykłym proszkiem na owady! 20731 3 ?

„Zacherlin" sprzedaje się tylko w oryginalnych flaszeczkach, nigdy w otwartym papierze i nigdy się nie waży! Oryginalne flaszeczki prawdziwe muszą być opatrzone podpisem imienia i marką ochronną.

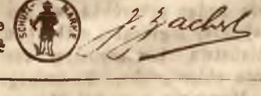

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha Krzyżanowskiego i Nahlika.

Nieprzemakalne

gunia i suknie guniowe

(LODEN),

z najlepszej styryjskiej wełny czystej, koloru brunatnego, popielatego i czarnego naturalnego.

Lekki płaszcz na deszcz z kap.	zł. 7.—	Eleg menżyków lub okrywka od	zł. 16—32
„ „ do podróży i na polowanie z kapuzą	„ 10.50	Styryjskie sacco lub kurtka	„ „ 10—20
„ „ cesarski l. okrywka	„ 12.—	Całe ubranie męzkie	„ „ 20—30
		Damski żakiet lub palto	„ „ 10—20

Nieprzemakalne kapelusze z Loden,

dla mężczyzn, pań i dzieci po złr. 2.50 do 4.

Wszelkie gatunki męzkiej i damskiej Loden, umodnizowane materje gumowe wysyłam na metry, lub według upodobania w gotowych sukniach rzetelnie i rychło za pobraniem. 2385 1—?

Joh. Günzberg, handel sukna,

w GRAZ, (Styrja).

Na Post

Sztokfisz

moczony po 40 ct. kilo

suchy po 90 ct. kilo

Wyzina solona po złr. 1.40 kl.

Węgorz marynowany zł. 2.40 kl.

Sardynki francuskie „Grado" po ct. 25, 35, 40, 60 i zł. 1.20 puszka

Sardynki z Nantes najprzedniejsze po ct. 80 i zł. 1.50 puszka

Anchovis duńskie po 80 ct. puszka

Omary królew. po ct 65 i zł. 1.30 ps.

Łosoś Colombia po 90 ct. puszka

„ norweg. w oliwie po zł. 2.20 ps.

Śledzie stralsund. po ct. 65 i zł. 1.30 ps.

„ wędzone po 10 i 5 ct. sztuka

„ marynowane po 12 ct. „

„ solone po 7 i 12 ct. „

Kawior astrachański, **Łosoś** wędzony nadreński, różne **sosy**, musztardy i przyprawy — jakoteż najprzedniejszą **Oliwę** Virge w flaszeczkach po ct 10, 20, 30, 60 i zł. 1.20

poleca Handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku, l. 42.

2004 3—6

Wina lecznicze

dla chorych i rekonwalescentów

poleca APTEKA

Jana Wewiórskiego,

przedtem Jul. Nahlika

we Lwowie, ul. Halicka l. 5.

Wino hiszpańskie Malaga z żelazem, z chiną, z chiną i żelazem, z pepsyną, z rumbarbarum. Cena flaszki ½ litr. 1 złr. 50 ct.

Wino węgierskie Tokaj. Cena flaszki ½ litr. 2 złr., ⅔ litr. 4 złr.

Wino hiszpańskie Dry Madeira. Cena flaszki ¼ litr. złr. 1.75, ⅔ litr. złr. 3.50.

Wino hiszpańskie „Malaga". Cena flaszki ½ litr. złr. 1.25, ⅔ litr. złr. 2.50.

Koniak najlepszy stary. Cena flaszki ½ litr. złr. 2.50.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 2329 1—?

Słodowe

korzystnie używane dla kaszlących, jakoteż wszystkie inne gatunki

SORBETÓW TURECKICH

rozsyła w puszkach **cukierni C. Filaczyńskiego w Czerniowcach** po cenie za 1 klg. 1 zł. 50 ct. za pół kilgr. 80 ct., za ¼ kilgr. 45 ct. Opakowanie bezpłatne. 2368 1—104

Prawdziwe zateckie

rozsady chmielowe.

M. Schwager & Söhne, producenci chmielu i kupcy w **Saaz** (Czechy) polecają **najsilniejsze wyborowe** z najlepszego położenia pochodzące **rozsadki chmielowe** po 6—8 zł. w. a. **za 100 sztuk.** 1023 1—6

Ból zębów

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Stryju w apt. B. Dragowskiego. 1503 1—27

NAUCZYCIEL

działowy o wyższem wykształceniu, z porządnej i przyzwoitej familii, obeznany z wymaganiami nauk gimnazjalnych, władający językiem polskim, niemieckim i francuskim, życzy sobie przyjąć miejsce prywatnego nauczyciela w dystyngowanej familii. Bliższa wiad. M. N. R. poste rest. Lwów. 2404 1—2

Pomarańcze

lub cytryny świeżego zbioru, wyborne, zrale i wyborowe z Messyny, 30 do 45 sztuk stosownie do wielkości w pięknym 5 kil. koszu, starannie opakowane, wysyłam pocztą do Austro-Węgier z opłatą cła i franco za pobraniem 1 zł. 90 ct.

R. MAITI Tryest.

Przy odbiorze 3 koszów na raz pod jednym adresem i nadesłaniem należytości franco — na koszu tanie; o 14 ct. 2087 9—?

Nauczycielka

z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką, posiadająca gruntownie języki: francuski, niemiecki, polski i muzykę, oraz wszystkie wyższe przedmioty szkolne, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi. Bliższa wiadomość: **Lwów**, hotel Krakowski nr. 14 piętro I. 2384 1—3

Zdolnego pasiecznika

który może zarazem objąć służbę podleśniczego polecić może BIURO WYWIADOWCZE p. Polińskiego we Lwowie. 2391 1—1

Ekspedytor pocztowy

któryby zechciał w godzinach wolnych zająć się dozorem przy ładowaniu drzewa, znajdzie **natychmiast** umieszczenie w c. k. urzędzie pocztowym w **Maksymówce.** Żadne pismo i język niemiecki jest potrzebny. 2393 1—2

Polska Spółka Handlowa

w Hamburgu,

rozsyła franco w woreczkach po **5 kilo brutto**

Kawę:	Mokkę arabską 5 kilo	zł.	7.40
	Jawę złot. Menad. „	„	6.10
	Ceylon perłową „	„	5.80
	„ plantacyj. „	„	5.30
	Cuba „	„	5.10
	Santos „	„	4.30
	Mokkę afrykańską „	„	3.90

Herbatę w pakietach I kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej. Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od kilo herbaty 1 zł., — które odbiorca na miejscu opłaca. Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 2398 8 ?

ADRES: Polnische Handelsgesellschaft Z. Dołkowski & Co. Hamburg Valentinscamp 83.

Nasienie buraków pastewnych

oberndorfskich, w cenie po 50 ct. za 1 kilo przy odbiorze od 1 do 25 kilo, a po 45 ct. przy odbiorze wyżej 25 kilo, jest do sprzedania na miejscu w państwie **Tłumacz.** 2296 4—12

Największy wybór

KORONEK

poleca po najprzystępniejszych cenach handel

Schilling & Stelzer,

we Lwowie,

ulica Halicka, liczba 16.

Zateckie

sadzonki chmielu

wyborowe, zdolne do kiełkowania, wysyła z chmielu miejskiego po złr. 7, — z chmielu wiejskiego po złr. 6 za 1000 szt. Przy większym odbiorze jeszcze taniej.

A. L. Stein, SAAZ, [Czechy]. 2274 1—5

Tylko 3 zł.

najodpowiedniejszy podarek **na Uroczystości**

[Pamiątka po umarłych.]

Portrety

w naturalnej wielkości,

podług każdej fotografii nadesłanej.

Zadatek 1 złr. — Bierze się za najwierniejsze podobieństwo. Fotografia nie będzie uszkodzona.

Premiowany Zakład sztuk

Siegfried Bodascher,

we Wiedniu, II gr. Pfargasse 6.

1180 1—10

Daniele

na sprzedaż. — Bliższa wiadomość pod adresem: **„Zarząd dóbr w Jabłonowie"**, poczta Kopyczyńce. 2378 1 3

Poszukuje się do kupienia

na zasiew:

wyki letniej, jęczmienia, owsa sybirskiego, kartofli, koniczyny czerwonej, koniczyny białej, tymotki, ang. raigrasu.

Łaskawe oferty z podaniem cen i próbek uprasza się podać pod adresem: „Zarząd dóbr hr. **Chamborda w Jabłonce,** poczta Turka, via Chyrów. 1516 1—

CHOROBY PIERSOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe lub płucne** jako to **katary, kaszle, chrypki długoletnie**, winny używać:

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, okazał się w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault et Comp.

SKŁAD W PARYŻU, 8, RUE VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Rutkowskiego, Beisera i Nahlika.

Ogłoszenie.

Dnia 22. marca 1885 odbędzie się

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w sali Rady powiatowej o godzinie trzeciej po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności rachunków za rok 1884.
2. Wnioski komisji rewizyjnej o udzielenie dyrekcji absolutorjum.
3. Wnioski Rady nadzorczej o rozdział zysku.
4. Wybór dwóch członków do Rady nadzorczej.
5. Zatwierdzenie wyboru kontrolora.
6. Wybór komisji rewizyjnej.

W Rudkach d. 12 marca 1885.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach stowarzyszenia zarejestr. z ogr. poręką.

Prezes Henryk Janko. Sekretarz Eustachy Smiałowski.

2386 1 2

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej".